RYNEK METALOWY i MASZYNOWY

THE-METAL-AND-MACHINE-MARKET (WEEKLY)

LE MARCHÉ DES METAUX ET DES MACHINES (HEBDOMADAIRE)

DER METALL- UND MASCHINEN-MARKT (WOCHENFACHBLATT)

STAŁE DODATKI: „ELEKTRO- i RADJOTECHNIKA" ◆ „POSTĘPY W PRZEMYŚLE" Z „DZIAŁEM AUTOMOBILOWYM" ◆ „DZIAŁ BUDOWLANY i CERAMICZNY" ◆ „DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH"

PRZEDPŁATA
kwartalna 4½ zł z dostawą w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 5
„ „ „ (Germany) Gmks 4.50
„ „ „ (U. S. A.) Dol. 1,—
ADVERTISING-RATES:
Full page zł 100,— Half a page zł 60,— One fourth of a page zł 35,— One eighth of a page zł 20,— One sixteenth of a page 10,— Advertisements on Cover plus additional tee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

Nr. 14 — Poznań, 6 kwietnia 1928 — Rok VIII

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim, wielotysięcznym Czytelnikom „RYNKU METALOWEGO i MASZYNOWEGO"

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

REDAKCJA I WYDAWNICTWO
„RYNKU METALOWEGO i MASZYNOWEGO".

Prowizorjum budżetowe.

Uchwalony budżet na r. 1927/28 przewidywał po stronie dochodów 1 miljard 990 miljonów, a po stronie wydatków 1 miljard 973 miljonów złotych.

Natomiast rzeczywiste dochody na rok 1927/28 dały około 2 miljardy 700 miljonów, a wydatki wyniosły około 2 miljardów 300 miljonów złotych.

Przedłożone prowizorjum budżetowe przewiduje 2 458 miljonów po stronie wydatków; ponieważ Rząd preliminuje na polepszenie bytu pracowników państwowych 200 miljonów nowych wydatków; naturalnie, że budżet byłby w ten sposób doszedł do wysokości 2 miljardów 700 miljonów złotych.

Zwiększone wydatki muszą znaleźć pokrycie. Dlatego też Rząd wystąpi z nowemi podatkami, a to ze stałym podatkiem majątkowym, z powiększeniem podatku gruntowego (z opuszczeniem progresji i degresji) oraz podatkiem budynkowym. Rząd preliminuje z tych trzech podatków sumę 200 miljonów złotych, które właśnie starczą na pokrycie zwiększonych pensyj urzędniczych.

P. Minister Czechowicz na wstępie swego exposé podniósł z dumą fakt, że z wyjątkiem ubiegłego okresu budżetowego wszystkie inne budżety były deficytowemi.

Dopiero zamknięcia budżetowe w roku ubiegłym wykazały poraz pierwszy nadwyżki.

Przedłożony obecnie preliminarz budżetowy wydaje nam się zbyt optymistycznie zestawiony.

Nawet głoszenie, że równowaga budżetowa jest naczelnem zadaniem Rządu i że bezwzględnie będzie utrzymaną, nie może nas zadowolić.

Podobnie wyraża się „Polonia" katowicka w artykule p. t. Program gospodarczy Rządu. Między innemi pisze:

„Uznając jednak w całej pełni zasługę obecnego Rządu w ścisłem przestrzeganiu dotychczas równowagi budżetowej i podkreśleniu bezwzględnej konieczności utrzymania jej na przyszłość, nie możemy się powstrzymać od wyrażenia pewnej obawy, czy preliminarz budżetowy na rok przyszły, zbliżony swemi rozmiarami do rzeczywistych dochodów i wydatków z okresu budżetowego 1927/28, oparty jest na zupełnie realnych podstawach. Nie należy bowiem zapominać, że rok ubiegły stał jeszcze w całości niemal pod

znakiem konjunktury, wywołanej 7-mio miesięcznym strejkiem górników angielskich, który w wysokim stopniu przyczynił się do niejako nadprogramowego ożywienia wielu gałęzi naszej produkcji. Już dzisiaj znać pewne osłabienie konjunktury, a w niektórych działach produkcji nawet początki kryzysu, wobec czego przy preliminowaniu dochodów i wydatków na okres budżetowy 1928/29 należało może, licząc się z możliwością pogorszenia się konjunktury, nieco ostrożniej preliminować dochody i wydatki, a w każdym razie *znacznie poniżej rekordowych cyfr z okresu 1927/28*. Pocieszamy się jedynie tem, że zachowanie i nadal systemu miesięcznego budżetowania pozwoli w razie, gdyby ewentualne pogorszenie się konjunktur znalazło wyraz w słabnącym dopływie dochodów państwowych, ograniczyć także i wydatki w dalszych miesiącach budżetowych i dostosować je do rzeczywistej siły płatniczej naszego gospodarstwa społecznego".

Z powyższego wynika, że Rząd przecenia możliwości płatnicze kraju.

Dla nas jednak ważniejszem jest, czy Rząd posiada istotnie program gospodarczy. Albowiem prowadzenie gospodarki skarbowej i utrzymanie równowagi budżetowej nie jest jeszcze programem, jako takim.

W licznych artykułach daliśmy wyraz poglądowi, że w Polsce mamy do czynienia z olbrzymim naciskiem potrzeb Państwa na życie gospodarcze, słabe i nieskonsolidowane.

Powiększenie wydatków budżetowych — w takiej sytuacji — byłoby wtedy racjonalne, gdyby przeznaczone były na konsolidację stosunków gospodarczych polskiego organizmu gospodarczego.

Tymczasem jesteśmy znowu świadkami dążności powiększenia wydatków konsumcyjnych.

I nic nie pomoże powoływanie się na zwiększenie wydatków rzeczowych w wysokości 150 miljonów złotych.

Są to bowiem pozycje, których wydatkowanie nie ma koncentrycznego wpływu na bieg stosunków gospodarczych ogólno-krajowych.

Przemówienia wicepremjera i ministra skarbu w sprawie polityki gospodarczej wskazują na przygotowanie wielkiego programu inwestycyjnego zarówno w dziedzinie działalności państwowej i samorządowej, jak również w dziedzinie produkcji prywatnej.

Już takie słowa zgóry muszą wywołać wrażenie, że Rząd absolutnie nie wie, jak się zabrać do konstruowania programu inwestycyjnego.

Byłoby dobrze, żeby w tej mierze uwzględniono zdanie wiceprezesa dr. F. Młynarskiego, który z okazji zaciągnięcia pożyczki dillonowskiej następująco wypowiedział się w sprawie zużycia pożyczek zagranicznych *):

„Odrodzenie popytu winno zaczynać się od ostatecznego konsumenta, a nietylko od producenta. Odrodzenie zaś takie może zapoczątkować szczęśliwie Rząd, jeżeli pożyczkę zagraniczną (obecnie: przyszłe pożyczki) skieruje do inwestycyj.

Przy takim systemie waluta pożyczona nie odpłynie zbyt prędko z powrotem zagranicę przez nagłą wyrwę w bilansie handlowym, kurcząc ponownie obieg pieniężny za cenę wątpliwej wartości importu.

Przecież Łódź, gdy otrzyma nagle większe kredyty, pójdzie zaraz utartym torem i zwiększy import surowca, chociaż stan spożycia krajowego pozostanie nadal w tyle, o ile pożyczka zagraniczna nie będzie użyta na inwestycje rządowe. Podobnie przemysł żelazny i metalowy, jeżeli znajdzie łatwe i duże kredyty, nie znajdzie przez to większego w kraju popytu na swoje wyroby, o ile Rząd, jako dodatkowy konsument, nie zwiększy swego zapotrzebowania na lokomotywy, szyny, wagony, mosty i t. p. Produkcja zaś dla celów dumpingu nie zapewni pełnego ruchu na dalszą metę, a właśnie od pełni i trwałości tego ruchu zależy zniżka kosztów produkcji i wyjście z obecnego marazmu.

Program inwestycyj więcej daje w obecnych warunkach gwarancji i racjonalnego użycia pożyczki zagranicznej.

Z powyższych wywodów dr. Młynarskiego wynika, że Państwo, jako dodatkowy, ostateczny konsument, wywołuje konjunkturę gospodarczą.

Więc tylko w ten sposób może być skonstruowany program inwestycyjny państwowy.

Natomiast program inwestycyjny samorządowy nie może być oparty na pożyczkach zagranicznych.

Samorządowe wydatki inwestycyjne noszą zawsze charakter konsumcyjny. Mogą one w przyszłości tak poważnie zaciążyć na gospodarstwie Polski, — t. zn. w tym wypadku, gdy będą oparte na wpływach z pożyczek zagranicznych — że Polska może dostać się w trwałą niewolę kapitału zagranicznego.

Lękamy się, żeby Polskę nie spotkał los przedwojennej Turcji, owego „chorego człowieka Europy".

Co się tyczy inwestycyj prywatnych, to o nich wypowiedzieliśmy się w artykule „Jasno i otwarcie".

W tem oświetleniu nawet uchwalona ustawa inwestycyjna jest pociągnięciem ujemnem. Przeznaczenie blisko 90 miljonów złotych na cele budowlane, naszem zdaniem, świadczy również o braku budowlanego programu inwestycyjnego.

Zasadniczo w dzisiejszej sytuacji gmachy publiczne i domy urzędnicze powinny być budowane z pożyczek wewnętrznych.

Naszem zdaniem, jest to jedyna racjonalna polityka budowlana.

Zmierzamy do tego, że ze względu na równowagę budżetową konieczną rzeczą jest potężne popieranie prywatnego życia gospodarczego, potężne wzmożenie tętna życia gospodarczego.

Tylko przez potężne wzmożenie tętna życia gospodarczego można wyrównać potrzeby państwa i siłę płatniczą kraju.

Droga do tego jest żmudną i ofiarną. Wymaga, jak to słusznie zauważył p. minister Czechowicz, szeregu lat pracy planowej.

Niema rady, trzeba się wziąć z losem za bary.

Celem narazie ostatecznym jest skonsolidowanie organizmu polskiego i stworzenie niewzruszonych podstaw rozwoju.

Hasłem dnia jest konsolidacja w najszerszem tego słowa znaczeniu. Żeby ją móc przeprowadzić, potrzeba planu.

A planu u czynników miarodajnych nie widzimy.

Alfred Lorenczewski.

*) Dr. F. Młynarski: Rola kredytu zagranicznego, „Przemysł i Handel", Rok 1925, zeszyt 8.

Huty polskie
a Międzynarodowy Kartel Stalowy.

JAKI OBRÓT WZIĘŁY OSTATNIE OBRADY POLSKIEGO PRZEMYSŁU HUTNICZEGO Z MIĘDZYNARODOWYM KARTELEM STALOWYM NA GRUNCIE PARYSKIM?..

Członek delegacji polskiej, p. dyr. Haase, który brał udział ostatnio w obradach paryskich, udzielił redakcji katowickiej „Polonji" następujących szczegółów:

Jak tyle poprzednich, tak i ostatnia, odbyta w dn. 7 marca rb. w Paryżu konferencja, nie wydała żadnego rezultatu, jakkolwiek niewątpliwie obie strony dążą usilnie do zbliżenia się i ostatecznego porozumienia. Główną przyczyną wyłaniających się ciągle trudności stanowi fakt, że państwa, należące już obecnie do Kartelu Stalowego, powiększyły swą produkcję przedwojenną o 23—46 proc. (Niemcy w dzisiejszym obszarze o 40 proc., Francja o 23 proc., Belgja o 46 proc., Czechosłowacja o 31 proc., a Luksemburg nawet o 108.1 proc.), gdy tymczasem polska produkcja stali osiągnęła w roku 1927 zaledwie dopiero około 70 proc. swego stanu przedwojennego. Pamiętać zaś trzeba o tem, że już i przed wojną znaczne obszary dzisiejszego państwa polskiego były przez mocarstwa rozbiorowe zupełnie zaniedbane, a zatem już i wtedy cyfry zbytu wewnętrznego w Polsce były anormalnie niskie. Zniszczenia wojenne i powojenne zubożenie kraju dokonały reszty, i dopiero teraz konsumcja żelaza w Polsce zaczyna się zwolna podnosić. Dalsza poprawa sytuacji gospodarczej doprowadzić musi do wyrównania tych ogromnych różnic między poziomem polskiej a zachodnio-europejskiej produkcji, do czego jednak niezbędnem jest pozostawienie hutom polskim rynku wewnętrznego bez żadnych ograniczeń, co wkońcu po dłuższych rokowaniach także i przedstawiciele Kartelu musieli zrozumieć i uznać.

Trudności rozpoczęły się dopiero w chwili, gdy przystąpiono do ustalenia polskiej kwoty eksportowej. Huty polskie żądały pierwotnie uznania im kwoty rocznej 500.000 t. stali surowej, na ostatniem jednak posiedzeniu w Paryżu obniżyły żądania swe na 350.000 ton, gdy tymczasem przedstawiciele Kartelu ofiarują im i nadal tylko 300.000 t. rocznie. Wobec tego, iż iż łączna produkcja hut, należących do Kartelu, wynosi rocznie 35 miljonów t., stanowi różnica 50.000 t., zachodząca między propozycją polską a propozycją Kartelu zaledwie 1/7 proc. tej ogólnej produkcji. Trudno przypuścić, by Kartel uważał za wskazane dla tej minimalnej różnicy opóźniać przystąpienie hutnictwa polskiego i w ten sposób odwlekać ostateczne ujęcie w Kartelu całej produkcji stalowej kontynentu, zwłaszcza, że huty polskie rezygnują z przewidzianej statutem bonifikaty na wypadek nieosiągnięcia żądanej przez siebie kwoty eksportowej, a natomiast obowiązują się do płacenia przewidzianej kary konwencjonalnej w razie jej przekroczenia.

Zasadnicza jednak kwestja sporna leży na innem polu. Przedstawiciele Kartelu żądali z początku, by każde zwiększenie polskiego zbytu wewnętrznego pociągnęło za sobą automatycznie odpowiednie zmniejszenie polskiej kwoty eksportowej. W toku dalszych rokowań zaproponowali zmianę stosunku między wzrostem zbytu wewnętrznego a redukcją eksportu na 2:1, na ostatniej zaś konferencji paryskiej na 3:1, t. zn., że za każde 1000 ton wzrostu zbytu wewnętrznego miałaby kwota eksportowa maleć już nie o 1000 ani o 500, lecz tylko o 333 t. Huty polskie jednak i tej złagodzonej propozycji przyjąć nie mogły, uważając, że żądana przez nie kwota eksportowa 350.000 ton stali surowej, t. j. około 280.000 t. wyrobów walcowanych, przedstawia to minimum eksportu, jakiego polski przemysł hutniczy w najbliższych latach bezwzględnie potrzebuje, by ruch w swych zakładach na odpowiednim poziomie utrzymać.

Przewidując pomyślny rozwój polskiego rynku wewnętrznego, chciałby Kartel przy pomocy tego klucza redukcyjnego wyprzeć zwolna polski przemysł hutniczy z rynków eksportowych. Przemysł ten natomiast pomny, że pozostał daleko w tyle poza ogólnym rozwojem europejskiego przemysłu stalowego, dążyć musi bezwzględnie do odrobienia tych zaniedbań i sprawę kwoty eksportowej także i z tego punktu widzenia rozpatrywać.

W tem przeciwstawieniu obustronnych tendencyj leży prawdopodobnie zasadnicza przyczyna faktu, że umowa między hutami polskiemi a Kartelem dotąd nie doszła do skutku.

Dowodzą tego także specjalne warunki, postawione przez Kartel hutom polskim na ostatniem posiedzeniu.

I tak zażądał on przedewszystkiem, prawdopodobnie na wniosek hut niemieckich, zawarcia przez polski przemysł hutniczy z niemieckim umowy w sprawie wpływu, jaki wywrze polski-niemiecki traktat handlowy na dostawy żelaza. W sprawie tej odbyły się już kilkakrotnie nieobowiązujące rokowania między przedstawicielami polskich i niemieckich hut, które pozwalają przypuszczać, że odpowiednia umowa odnośnie do kontyngentu żelaza polskiego do Niemiec dojdzie do skutku bez zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Dalej zażądał Kartel, by huty polskie równocześnie z ewentualnem podpisaniem umowy kartelowej zawarły również specjalną umowę z „Ermą", t. j. z Kartelem wytwórców szyn, w sprawie eksportu szyn. W tym kierunku jest sytuacja niezmiernie trudna, gdyż huty polskie są właśnie, co do eksportu szyn, bardzo silnie zainteresowane. Zdolność ich produkcyjna wynosi bowiem około 250.000 ton szyn rocznie, gdy tymczasem zapotrzebowanie polskich kolei państwowych wynosiło w ostatnim roku zaledwie około 80.000 t. Przed okołe rokiem zakomunikowano polskim wytwórcom szyn, na jakich podstawach mogłoby nastąpić ewentualne obliczenie przypadającej na nich kwoty, lecz cyfry były tak niskie, że nie mogły stanowić podstawy do poważnych rokowań. Skutkiem tego musiały sobie huty polskie zachować narazie wolną rękę na tem polu, nie wątpią jednakże, że wcześniej czy później znajdzie się jakaś możliwość osiągnięcia porozumienia, uwzględniającego interesy obu stron.

Trzecie żądanie Kartelu, sformułowane prawdopodobnie przez huty czeskie, austrjackie i węgierskie, dotyczyło zawarcia z temi hutami układu w sprawie rynków zbytu na Bałkanie. Tu należy zauważyć, że na Bałkanie wchodzą lub mogą wejść w rachubę jesz-

cze inni konkurenci. Z drugiej strony należy Bałkan do tych rynków zbytu, których przemysł polski ze względów geograficznych nie może zaniedbywać. Rozwój zbytu na Bałkanie jest dla polskiego eksportu żelaza wprost kwestją życiową, wobec czego polski przemysł hutniczy może tylko takie umowy zawierać, które tę konieczność rozwojową należycie uwzględniają.

Jedynie tylko aktualną w ciągu poprzednich konferencyj sprawa przystąpienia do Kartelu Rurowego odpadła wobec tego iż pozostające jeszcze poza tym Kartelem polskie walcownie rur już przed paru miesiącami zawarły z nim odpowiednie porozumienie.

Polski przemysł hutniczy stoi jednomyślnie na stanowisku, że w chwili obecnej metoda międzynarodowych porozumień w przemyśle należy do bezwzględnych konieczności. Do porozumienia tego dojść można albo na szerokiej podstawie Kartelu Stalowego, by potem w żmudnych rokowaniach odrębnych uporządkować rozmaite dziedziny specjalne, albo też można pójść odwrotną drogą i szukać najpierw porozumienia wszędzie tam, gdzie interesy praktyczne na wspólnych rynkach zbytu do tego zmuszają. Trudno dziś jeszcze powiedzieć, która z tych dróg będzie dla polskiego hutnictwa bardziej wskazaną. Zależy to zresztą w dużej mierze od dalszego rozwoju samego Kartelu Stalowego. Znaczenie bowiem Kartelu zależy zasadniczo od tego, czy członkom jego uda się w niedalekim czasie utworzyć związki sprzedażne, które byłyby w możności zorganizować celowo rynki zbytu. Gdy się to stanie, będzie niewątpliwie dla hutnictwa polskiego celowem dojść do porozumienia z temi związkami. Być też może, że związkom tym uda się łatwiej zawrzeć z hutnictwem polskiem odpowiednie porozumienie, niż to jest dziś możliwe samemu Kartelowi.

Tymczasem zaś stara się polski przemysł hutniczy wszędzie tam, gdzie to jest konieczne i możliwe, nawiązać kontakt z hutnictwem zagranicznem i przypuszcza, że usiłowania te wcześniej czy później w tym lub owym kierunku uwieńczone będą pomyślnym wynikiem.

Żelazo jako materjał w nowoczesnem budownictwie.

PO RAZ PIERWSZY ZASTOSOWANO JE W BUDOWNICTWIE WE FRANCJI W ROKU 1845 Z POWODU STRAJKU CIEŚLI... — ŻELAZO OKAZAŁO SIĘ IDEALNYM MATERJAŁEM BUDOWLANYM... — KIEDYŻ W POLSCE PRZESTANIEMY KRYĆ DACHY GONTAMI LUB SŁOMĄ?...

Ostatni swój numer poświęciły doskonale redagowane „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" wyłącznie sprawie budowlanej.

Wśród wielu aktualnych i żywo ujętych na ten temat artykułów znajdujemy również i powyższy, który tu pozwolimy sobie powtórzyć:

Pomijając stosunki amerykańskie, — piszą „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze" — gdzie specjalne warunki doprowadziły do zupełnego wykluczenia drzewa z pośród standardowych materjałów budowlanych i wyłącznego stosowania żelaza wzgl. stali i żelazobetonu, żelazo opanowało stopniowo i inne kraje. Oprócz użycia żelaza do robót drobniejszych jak schody, balustrady i poręcze, bramy i t. p. znalazło ono przystosowanie szczególnie w formie stropów, więźb dachowych i pokrycia dachów.

We Francji n. p. po raz pierwszy zastosowano żelazo do konstrukcji stropów w r. 1845 — i to zupełnie przypadkowo, z powodu strejku cieśli. Od tego czasu nowy materjał tak się przyjął, że w r. 1912 sprzedał przemysł francuski na rynku wewnętrznym około 500 000 ton samych belek i korytek dla celów budowlanych, co stanowi około 10 kg. na głowę ludności. Dużo poważniejsza jest produkcja profilów budowlanych w Anglji (około 800 000 ton) i w Niemczech (około 1 690 000 ton).

W porównaniu z temi cyframi niezwykle nikła jest produkcja belek i korytek w Polsce, wynosząca w roku 1927 około 60 000 ton. Cyfra ta (około 2 kg. na głowę mieszkańca) świadczy o niezwykle niskiem zużyciu żelaza do celów budowlanych.

Wzrost zużycia materjałów żelaznych w budownictwie idzie w parze z jednej strony z rozwojem budownictwa ogniotrwałego, z drugiej strony z wznoszeniem budowli o większych rozmiarach. Pod tym względem panują ostatnio w Polsce warunki niekorzystne. Ulgowe przepisy budowlane, pozwalające n. p. na Kresach Wschodnich na wznoszenie budowli, urągających nowoczesnym wymogom, tamują rozwój budownictwa ogniotrwałego. Mała ruchliwość na terenie budownictwa publicznego i samorządowego dała w sumie nieznaczną tylko ilość poważniejszych budowli.

Jeśli chodzi o poszczególne działy zastosowania żelaza w budownictwie, rozróżnimy roboty żelaznobetonowe, belkowania stropów, wzgl. stropy, więźby dachowe i pokrycia dachów.

O małem jeszcze rozpowszechnieniu żelazo-betonu świadczy najlepiej niesłychanie niska cyfra żelaza prętowego (betonowego), sprzedanego na rynku polskim. O zaletach żelazo-betonu, który należycie zabezpieczony jest równocześnie najidealniejszym materjałem ogniotrwałym, jak i materjałem najbardziej na działanie wszystkich sił, występujących w konstrukcjach budowlanych, wytrzymałym, rozwodzić się nie potrzebujemy. Byłoby wdzięcznem zadaniem skoordynowanej akcji czynników rządowych z przemysłem cementowym i żelaznym korzyści budowy żelbetonowych należycie każdemu budującemu unaocznić.

Żelazo w konstrukcjach stropów nie osiągnęło w Polsce również jeszcze tego znaczenia, jakie ma na Zachodzie. Konserwatyzm przechyla szalę na korzyść belek drewnianych, zwłaszcza przy mniejszych budowlach w wschodniej połaci Polski i stropy ciesielskie są jeszcze ciągle najczęściej stosowane. Jest to oczywisty przeżytek. Stropy z żelaza i betonu, względnie czyste stropy żelbetonowe (systemu Moniera, Haytta, Ransome'a i Hennebique'a) zalecają się nietylko ze względu na ich wytrzymałość i trwałość, ale również ze względu na swą absolutną — w razie odpowiedniego zaopatrzenia — ogniotrwałość. Wpuszczanie belek drewnianych w mury kominowe powoduje — mimo szeregu przepisów policyjnych i urządzeń ochronnych niezwykle częste pożary i staje się często przyczyną prawdziwych klęsk.

Wspomnieć na tem miejscu również należy o bar-

dzo nieekonomicznym zwyczaju, jaki się przyjął. Jest nim stosowanie zamiast dźwigarów, starych szyn kolejowych — których przekrój nie nadaje się najzupełniej do dźwigania. Względna ich taniość nie uzasadnia wobec innych wad — tak rozpowszechnionego użytku.

Stosunkowo bardzo mało stosowane są więźby dachowe z żelaza (systemu Polonceau i t. p.). Na Zachodzie na rozpiętościach powyżej 15 m. stosuje się dachy z samego żelaza — a już przy mniejszych rozpiętościach dachy mieszane z żelaza i drzewa.

Najbardziej zasadniczej reformy wymaga bezsprzecznie sprawa pokrywania dachów. W wschodnich dzielnicach Polski dachy z gontów i słomy spotyka się nietylko na wsi, ale i po miastach. Ulgi budowlane, stosowane nawet w czasach ostatnich, nietylko nie przyniosły oczywista żadnej poprawy sytuacji, ale przyczyniają się wciąż jeszcze do propagowania najbardziej przestarzałych metod budowy.

Do jakich rezultatów doprowadza niezwykła pobłażliwość policji budowlanej, o tem świadczy najlepiej statystyka pożarów, wykazująca za rok 1925 9.941 wypadków pożaru, których pastwą padło 31.201 budowli.

Kwestja użycia do pokrywania dachów materjałów ogniotrwałych jest zresztą kwestją dobrej kalkulacji kupieckiej. Wynika to z poniżej podanego zestawienia trwałości poszczególnych materjałów, wykazujące niezbicie, że nieco wyższy koszt materjałów żelaznych kompenzowany jest dużo powolniejszem ich zużyciem.

I tak trwa krycie:

deskami lat 10, roczne zużycie w procentach kosztów pokrycia 10 proc.; trzciną lat 10, roczne zużycie w procentach kosztów pokrycia 10 proc.; słomą lat 15, roczne zużycie w procentach kosztów pokrycia 6,66 proc., gontami drobnemi lat 15, roczne zużycie w procentach kosztów pokrycia 5 proc, przy corocznem smarowaniu smołą; blachą żel. czarną lat 30, roczne zużycie w procentach kosztów pokrycia 3,33 proc.; blachą żel. pocynkaw. lat 40, roczne zużycie w procentach kosztów pokrycia 2.50 proc.

Jeśli się zważy różnicę premji asekurac., przypadającej do uiszczenia przy rozmaitych rodzajach pokrycia, materjały żelazne okażą się bardzo ekonomicznemi. Wpłynie na to i ten fakt, że zestawienie powyższe, zaczerpnięte z „Podręcznika Budowlanego" inż. Skwarczyńskiego, nie uwzględnia olbrzymiego rozwoju środków ochrony przed rdzą. Rdzewienie było dotychczas głównym argumentem przeciw używaniu żelaza. Dzisiaj jednak miejsce t. zw. farb ochronnych zejęło metalizowanie żelaza — t. zn. nacieranie go preparatami ochronnemi o zawartości metalu, przedłużające jego okres trwania w sposób bardzo wydatny. Rozpowszechnienie tych preparatów ochronnych wpłynąć musi bezsprzecznie na większe zastosowanie materjałów żelaznych do pokrywania dachów.

Dużo oczywista zależy od polityki miarodajnych czynników rządowych. Wydana ostatnio ustawa, unifikująca przepisy budowlane na terenie całej Rzeczypospolitej, nasuwa dużo poważniejszych zastrzeżeń w tym względzie. Jest ona jednakże ustawą ramową — i pozostawie wiele spraw do rozstrzygnięcia, t. zw. przepisom miejscowym. Tkwi w tem duże niebezpieczeństwo. Mieć trzeba nadzieję, że te przepisy pójdą po linji modernizacji przemysłu budowlanego, a nie szkodliwego zacofańства.

Z walnego zebrania
Zrzeszenia Przedsiębiorców Radjotechnicznych w Wielkopolsce.

(Sprawozdanie naszego specjalnego delegata.)

ORGANIZACJA NARAZIE NIELICZNA, ALE PRACUJE WZOROWO... — KŁOPOTY Z PRETENSJAMI FIRMY NIEMIECKIEJ „TELEFUNKEN"... — NASZ „RYNEK METALOWY I MASZYNOWY" MIANOWANY OFICJALNYM ORGANEM „ZRZESZENIA PRZEDSIĘBIORCÓW RADJOTECHNICZNYCH NA WIELKOPOLSKĘ"... — CZAS POMYŚLEĆ O PRODUKCJI MASOWEJ WŁASNEGO STANDARDOWEGO APARATU ODBIORCZEGO...

Dnia 29 marca r. b. odbyło się w małej sali „Pod Strzechą" przy pl. Wolności walne doroczne zebranie Zrzeszenia Przedsiębiorców Radjotechnicznych na Wielkopolskę; wziął w niem również udział sprawozdawca naszego „Rynku Metalowego i Maszynowego".

Na zebraniu tem, które rozpoczęło się niemal punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem, zjawili się niemal wszyscy członkowie tegoż Zrzeszenia, w liczbie 20-tu, liczącego wprawdzie dopiero jeden rok istnienia, lecz niemniej traktującego swoje obowiązki bardzo energicznie i serjo. Pod tym względem organizacja może służyć istotnie za wzór wielu naszym związkom i Stowarzyszeniom.

Obrady zagaił dotychczasowy prezes Zrzeszenia p. inż. Grześkowiak, pióro sekretarza dzierżył p. Krusche.

Zagajając zebranie, przewodniczący powitał specjalnie na zebranie przybyłego delegata „Rynku Metalowego i Maszynowego", zawiadamiając przy tej sposobności, iż na przedostatniem zebraniu Zrzeszenia jednogłośnie *uznano tygodnik „Rynek Metalowy i Maszynowy" jako oficjalny organ Zrzeszenia Przedsiębiorców Radjotechnicznych na Wielkopolskę.*

Dziękując za słowa powitania, skierowane do swej osoby, w imieniu Wydawnictwa podziękował delegat nasz za nominację swego organu, zapewniając, iż „Rynek Metalowy i Maszynowy" i to w specjalnym dodatku, poświęconym sprawom radjofonji i radjotechniki, służyć będzie możliwie obszernie i owocnie wszelkim sprawom tej gałęzi handlu oraz wytwórczości, a wszelkim agendom Zrzeszenia Przedsiębiorców Radjotechnicznych na Wielkopolskę pójdzie organ ten stale na rękę, popierając ich sprawy zawodowe, jaknajżyczliwiej i najenergiczniej.

Z kolei odczytano protokół z zebrania ostatniego, z dnia 26 stycznia r. b., który przyjęto do wiadomości i zatwierdzono. Co do innych spraw bieżących

zawiadomił dotychczasowy sekretarz Zrzeszenia obecnych, iż specjalna skrzynka pocztowa dla korespondencji Zrzeszenia jest już zamówiona, tak samo osobny i specjalny lokal dla organizacji już przyrzeczony przez władze miejskie.

Po sekretarzu zabrał głos dotychczasowy przewodniczący p. inż. Grześkowiak i dał krótki rzeczowy, ale bardzo wymowny pogląd na działalność organizacji w ubiegłym roku. Spełniła ona swoje zadanie jaknajlepiej, gdyż uświadamiała swych członków zarówno co do ich prac jak i obowiązków, a co najważniejsze *pogłębiła* w nich *uczucie solidarności zawodowej,* a tem samem i co wpłynęło korzystnie *na rozwój poszczególnych firm.* Wobec władz i wielu spraw publicznej natury występowano solidarnie, dzięki czemu niejeden piękny sukces da się zanotować na dobro młodej organizacji.

Po przewodniczącym zdał sprawę skarbnik Zrzeszenia p. Głyda, zawiadamiając, iż mimo zaległości szeregu członków, co tłumaczyć należy jedynie niedość energicznem ściąganiem składek, *stan kasy jest pomyślny,* gdyż po opędzeniu wszystkich wydatków znajduje się jeszcze w kasie Towarzystwa 1 080,45 zł.

Po krótkiej dyskusji udzielono Zarządowi oraz skarbnikowi pokwitowania z czynności i udzielono skarbnikowi absolutorjum.

W dalszym ciągu bardzo obszerną dyskusję przeprowadzono nad *sprawą pretensji niemieckiej firmy „Telefunken", co do rzekomo należnych jej praw do pobierania opłat licencyjnych* za używanie i sprzedaż jej aparatów ewtl. części składowych tychże, wyprodukowanych na podstawie posiadanych przez firmę „Telefunken" patentów.

W sprawie tej zabierali kolejno głos p. inż. Grześkowiak, p. inż. Przybylski, inż. Załęski, Piskorski, Greger, Dr. Winiarski i inni.

Po dłuższej dyskusji *uchwalono* wniosek Dr. Winiarskiego, iżby w sprawie tak ważnej *nie iść po omacku, ale zasięgnąć* co do tego, jak naprawdę sprawa stoi, *źródłowych informacyj w Warszawie,* a więc przedewszystkiem w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, następnie w Urzędzie Patentowym, a wreszcie u prof. Bogdana Winiarskiego, jako rzeczoznawcy prawa międzynarodowego co do uprawnień, płynących dla firm niemieckich na terenie b. zaboru pruskiego na podstawie traktatu wersalskiego.

W sprawie tej *Zrzeszenie wyszle w przeciągu miesiąca kwietnia do Warszawy dwóch delegatów,* którzy rzecz zbadają na miejscu i *przyjdą z relacją na najbliższe walne zebranie członków.* Jako trzeci do tej delegacji zgłosił się na ochotnika kol. Stier z Wrześni, oświadczając, iż pokryje koszty co do swej osoby z własnej kieszeni.

Z innych bieżących spraw *poruszono* jeszcze krótko *sprawę stworzenia spółdzielni członków, któraby się zajęła produkcją tańszego typu aparatu odbiorczego sztandardowego.* Wszelkie próby w tym kierunku podejmowane indywidualnie kończyły się fiaskiem, to nie wyklucza jednak, iż rzecz ta podjęta na drodze spółdzielni ma wiele szans powodzenia, dlatego też upoważniono Zarząd, iżby specjalnie zajął się przygotowaniem całej sprawy i punkt ten na najbliższem walnem zebraniu uczynił głównym tematem obrad.

Ponieważ pora już była silnie spóźniona, przystąpino do wybrania nowego Zarządu. Z uwagi, iż wybrany jednomyślnie przez aklamację ponownie na prezesa p. inż. Grześkowiak, a po nim zaś p. Greger, godności tej nie przyjęli, tłumacząc się nawałem zajęć swych osobistych, przeto ostatecznie *uproszono o przyjęcie tej godności* a raczej o pełnienie tych niezawsze łatwych obowiązków młodego ale energicznego przemysłowca i kupca *p. Dębickiego, właściciela znanej firmy „Radjus", przy ul. św. Marcina.* Ulegając żądaniu powszechnemu, p. Dębicki godność tę przyjął, przyrzekając pracować sumiennie dla dobra organizacji i całego zawodu. Jego zastępcą w charakterze wiceprezesa a zarazem skarbnika został ponownie p. Głyda, obowiązki sekretarza pełnić będzie kol. Makne.

Po poruszeniu kilku jeszcze spraw drobniejszych, nowy przewodniczący kol. Dębicki zamknął obrady pracowite, jak się okazuje i bardzo owocne, tuż przed godziną 12-tą w nocy. *Externus.*

Bydgoska fabryka pilników „Grakona" przy pracy.

OD CZASU REORGANIZACJI PRZEPROWADZONEJ W R. 1925 FABRYKA TA PRODUKUJE BARDZO INTENSYWNIE... — DZIENNIE MOŻE ONA WYTWORZYĆ 750 TUZINÓW PILNIKÓW... — ZBYT NA NIE JEST ZAPEWNIONY... — FABRYKA NIE CIESZY SIĘ JEDNAK WZGLĘDAMI WŁADZ CELNYCH...

Jej obecny właściciel, p. Onufry Gertner, udzielił przedstawicielom prasy fachowej następujących informacyj:

— Nie od rzeczy będzie, — zaczął p. Gertner — zaznajomić Panów z historją przedsiębiorstwa. Fabryka nasza założona została w r. 1852 przez p. Granobsa i przez cały szereg lat była wyłączną własnością założyciela.

W roku 1919 p. Granobs, zamierzając wyjechać do Niemiec, przyjął sobie wspólnika w osobie p. Hugona Kozłowskiego. Po krótkim czasie wyjechał p. Granobs do Niemiec, a p. Hugon Kozłowski przyjął do Spółki p. Stanisława Millera. W dwa lata później wstąpił do Spółki p. Konkolewski. W roku 1923 przedsiębiorstwo przekształcono z tow. z ograniczoną poręką na Tow. Akc. pod firmą „Grakona", Bydgoska Fabryka Pilników i Narzędzi, Tow. Akc. W zarządzie był p. Hugon Kozłowski.

Pierwotne kierownictwo fabryki okazało się zbyt słabem do borykania się z różnorodnemi trudnościami, wobec czego w r. 1925 osobowy skład zarządu firmy uległ gruntownej zmianie. Dzięki tej reorganizacji, oraz wysiłkom nowego zarządu uratowano firmę od ruiny. Od tego czasu przedsiębiorstwo przy zatrudnieniu 160 robotników zaczęło prosperować należycie.

Fabrykę ulepszono i zaopatrzono w maszyny i urządzenia techniczne najnowszej konstrukcji, dzięki czemu produkcja jej, zwiększając się systematycznie z miesiąca na miesiąc, doszła do tego stanu, iż w chwili obecnej fabryka jest już w możności wypłacać akcjonarjuszom należne im dywidendy.

Główną produkcję fabryki stanowi wyrób wszelkiego rodzaju pilników i raszpli, przyczem fabryka nacina również pilniki stare.

Ile wynosi dzienna produkcja fabryki?

— W produkcji osiągnęliśmy, jak dotychczas, wcale pokaźną liczbę, gdyż sięga ona 750 tuzinów różnego rodzaju pilników dziennie. Ponadto wprowadziliśmy ostatnio oddział fabrykacji fryzerów i

Spodziewany pełny sukces tegorocznych Targów Poznańskich...

DOKONAŁY ONE WIELE, ABY USAMODZIELNIĆ NASZ PRZEMYSŁ I HANDEL KRAJOWY... — ILOŚĆ ZGŁOSZEŃ PRZEWYŻSZYŁA PODAŻ STOISK... — WSZYSCY POWAŻNIEJSI KUPCY I PRZEMYSŁOWCY WYBIERAJĄ SIĘ NA ZWIEDZENIE TARGÓW...

Sfery kupieckie naszego kraju szczególnem zaufaniem i sympatjami darzą Targi Poznańskie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że powstanie swoje Targi Poznańskie zawdzięczają właśnie tym sferom, a mianowicie Związkowi Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Jeżeli rozejrzymy się w przyczynach tego zaufania całego polskiego kupiectwa do Targów Poznańskich, to stwierdzić należy, że tłomaczy się to zupełnie realnie. *Targi Poznańskie przez siedem lat swego istnienia rozwinęły skuteczną i planową działalność w kierunku zorjentowania przemysłowca i odbiorcy w ich potrzebach wzajemnych,* dając corocznie wielki przegląd naszego przemysłu, gdzie koncentruje się wtedy ogólno-krajowe i zagraniczne zainteresowanie przemysłowo-handlowe.

Z drugiej strony Targi pozostają przez cały rok w bezpośredniej styczności z przemysłowcem i kupcem, informując ich stale o widokach i możliwościach handlowych na rynkach zagranicznych. Na tej drodze *dokonano wiele, aby usamodzielnić nasz handel i przemysł,* uprzystępnić im dogodny teren działania na rynkach zagranicznych, włączyć w orbitę współpracy gospodarczej z zagranicą. Tak pojęta działalność Targów Poznańskich wydawała należyte owoce: z jednej strony wyrównywała wahania wewnątrz kraju, z drugiej przyczyniała się w znacznym stopniu do nasilenia naszej ekspansji gospodarczej na zewnątrz.

Najlepszym dowodem żywotności Targów Poznańskich będzie tegoroczny Międzynarodowy Targ, który odbędzie się między 29 kwietnia a 6 maja. Targ ten, jak wynika z zgłoszonych już ofert i z zamknięcia listy wystawców, będzie bezkonkurencyjny w porównaniu do Targów poprzednich. Warto zauważyć, *że miejsc wystawowych nie starczyło wobec znacznej ilości zgłoszeń.* Na tegorocznym Targu reprezentowane będą wszystkie gałęzie naszej wytwórczości krajowej, jak również poważny udział bierze zagranica. W tym okresie przybędą do Poznania liczne wycieczki wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego zagranicy, kupców, importerów i t. p.

Udział w Targach wezmą: Turcja, Syrja, Palestyna, Grecja, Włochy, Francja, Szwajcarja, Austrja, Czechosłowacja, Rumunja i inne jeszcze kraje.

Z tych i innych względów *sfery naszego kupiectwa w tegorocznym Międzynarodowym Targu powinny wziąć udział poważny* przedewszystkiem dlatego, że leży to w ich własnym interesie, a pozatem, że Targi Poznańskie dają jedyną sposobność zorjentowania się w konjunkturach handlowych i wejścia w bezpośrednią łączność z producentem.

Już obecnie zauważyć można z wielu zgłoszeń i zapytań, pochodzących od różnych Związków Kupieckich, *że nasze kupiectwo zdaje sobie w pełni zrozumienie ze znaczenia Targów Poznańskich* i informuje się przedewszystkiem o sytuacji na tegorocznym Międzynarodowym Targu.

Spodziewać się zatem należy, że *wszyscy poważniejsi kupcy zwiedzą tegoroczne Targi w Poznaniu,* zwłaszcza, że zapowiadają się one dobrze i pod każdym względem dają rękojmię, że odniosą sukces w zupełności...

---

specjalnych pilników do ostrzenia noży dyfuzyjnych, potrzebnych dla cukrownictwa.

Pilniki nasze wykonywane są przeważnie z surowca krajowego, dostarczanego nam przez stalownie śląskie. Pewne gatunki pilników zmuszeni jesteśmy wyrabiać ze stali czeskiej (Huta Poldi), oraz szwedzkiej, gdyż huty krajowe nie produkują dotychczas stali o pożądanych profilach.

Jak się sprawa zbytu fabrykatów przedstawia?

— Oprócz stałej klienteli handlowej (hurtownicy) odbiorcami naszymi są liczne instytucje państwowe, jak dyrekcje P. K. P., warsztaty wojskowe, cukrownie, fabryki konstrukcyj żelaznych i t. p.

Z satysfakcją mogę stwierdzić, iż wyroby nasze mimo silnej konkurencji podobnych fabrykatów zagranicznych zdobyły sobie prawo obywatelstwa na rynku polskim, co jest najlepszym dowodem, iż w zupełności dorównują im gatunkowo.

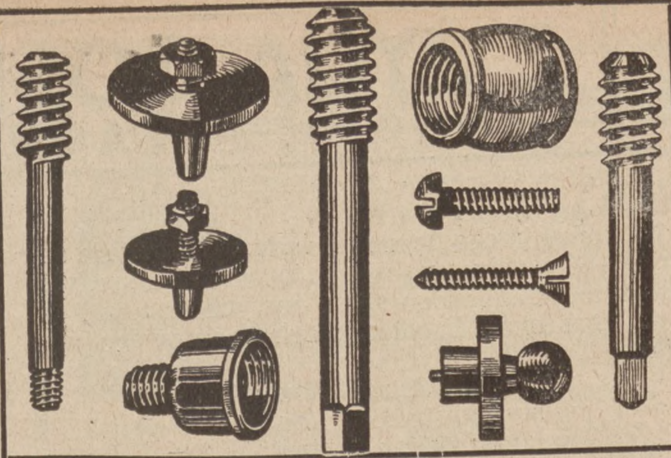
Jakie są widoki na przyszłość tej gałęzi przemysłu?

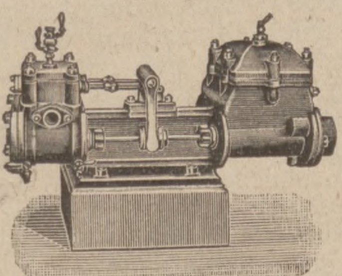
— Jeśli chodzi o rozwój krajowego przemysłu pilnikarskiego, to ze względu na ogromne zapotrzebowanie tego artykułu, ma on przed sobą duże widoki.

Niestety, wobec ciężkiej sytuacji kredytowej, nieliczne fabryki krajowe nie mogą jeszcze doprowadzić produkcji swej do tego stopnia, by o własnych siłach pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne. Okoliczność tę wyzyskuje zagranica, puszczając na rynek polski swój towar, który również cieszy się powodzeniem, mimo, iż w wielu wypadkach jest gorszy od krajowego.

Bardzo poważnym hamulcem, wstrzymującym rozwijanie się fabryk krajowych, jest kwestja cłowa. Opłaty cłowe od sprowadzanych z zagranicy surowców są zbyt wysokie. Urząd celny powinien uwzględnić konieczność sprowadzania pewnych gatunków sztab stalowych z zagranicy i zmniejszyć właśnie ze względu na tę konieczność stawki celne. Jak już wspomniałem wyżej, huty krajowe nie wyrabiają sztab o pewnych profilach, a zatem zmuszeni jesteśmy je sprowadzać.

W zamian za obniżenie stawek celnych od sprowadzanego surowca należałoby podwyższyć cło od importowanych gotowych fabrykatów. Wówczas przemysł krajowy z łatwością zwalczałby konkurencję zagraniczną, zwiększyłby produkcję, przy jednoczesnem zatrudnieniu większej ilości robotników, co nie pozostałoby bez wpływów na zmniejszenie się bezrobocia...







Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO ZAGRANICY

ANGLJA.

Na końcu lutego czynnych było w przemyśle żelaznym 148 pieców wysokich. W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono sześć nowych pieców i tyleż ich zgaszono. Produkcja żelaza surowego wynosiła:

w lutym 1928 r.	ton 550 800
w styczniu 1928 r.	ton 560 500
w lutym 1927 r.	ton 571 100

Zaś wyrób surówki stalowej doszedł do 764 480 ton w lutym r. b., w styczniu ubiegłym 626 200 ton, a w lutym 1927 — 820 800 ton.

Dnia 28 maja roku bieżącego odbędzie się w Nimes międzynarodowy kongres górników. Między innemi omawiane także będą następujące sprawy: współzawodnictwo w cenach, marnotrawstwo węgla w krajach europejskich, możliwości międzynarodowego porozumienia w sprawie postulatów produkcji w poszczególnych krajach i kwestja międzynarodowej organizacji wytwórczości.

Związek górników angielskich przez swych przedstawicieli Herberta Smitha, Cooka i Richardsona zamierza poruszyć także sprawę 7 godz. dnia roboczego i wprowadzenia go w wszystkich krajach produkujących węgiel. Na wokandę przyjdą też sprawy: ratyfikacja waszyngtońskiej umowy w kwestji 8-godzinnego dnia pracy, nacjonalizacja zakładów górniczych, emerytury dla górników, w końcu sprawy zaniechania wojen.

NIEMCY.

Po długotrwałych i mozolnych pertraktacjach pomiędzy niemieckim kartelem stalowym z jednej strony, a zakładami Kruppa z drugiej, doszło nareszcie do porozumienia. Mocą zawartego układu niem. kartel stalowy sprzedaje zakładom Kruppa 500 swoich akcyj kopalni węgla w Emschen Lippe, przez co Sp. Akc. Fr. Kruppa staje się wyłącznym właścicielem wspomnianych kopalń węgla. Dalej zakłady Kruppa nabywają od kartelu 43% akcyj Norddeutsche Hütte w Bremenie, a w zamian za to odstępują kartelowi swoje prawa do poważnych złóż węglowych w Duisburgu. („Frankfurter Ztg.“)

Rząd, mimo, że w pertraktacjach handlowych z Polską słucha swoich doradców, pragnących polski handel zniszczyć, stara się jednak o to, by wyciągnąć z polskiego drzewa jaknajwiększe korzyści. Dlatego podaje Ajencja Wschodnia, „przekonawszy się, że taryfy ich są dla drzewa polskiego za wysokie, obniżyły stawki, zależnie od przebiegu od 7 do 40%, niekiedy nawet do granicy kosztów własnych, aby skierować eksport przez swoje terytorjum i dostarczyć drzewo polskie dla odbiorców niemieckich po możliwie najniższej cenie. Na początku bież. roku obniżanie taryf poszło jeszcze dalej, tak, że obecnie jest cały szereg taryf specjalnych dla drzewa polskiego, a więc dla drzewa polskiego, idącego tranzytem przez Niemcy mamy taryfę „D“ (Durch-fuhr-tarif) oraz Sd (Seenhafen-Durchfuhrtarif). SDI z Polski do portów niemieckich, SD 5 z Polski również do portów niemieckich, „D 41“ Polska — Holandja; D 41a Polska — Holandja dla rejonu położonego na północ od linji Zbąszyń — Kalisz — Warszawa; D 43 Polska — Francja; D 45 Polska — Szwajcarja; D 55 Polska — Belgja; D 55a Polska — Belgja dla rejonu na północ od linji Zbąszyń — Warszawa; dwie specjalne taryfy od granicy polsko - wschodnio - pruskiej do tartaków tamtejszych, których stawki są bardzo niskie i obowiązują dopiero od grudnia 1927 roku, a mianowicie od Prostek i od Raczek; specjalne taryfy dla wschodnio - pruskich fabryk celulozy „Waldhof“ i „Koholit“ dla papierówki z Polski; rozszerzono taryfę dla całego szeregu towarów z Polski i do Polski, która obowiązuje od Grajewa do Królewca i odwrotnie“.

Tą samą drogą dowiadujemy się, że Sp. Akc. małopolskiego przemysłu drzewnego „Dolina“, dalej Falter i Datner oraz przedsiębiorstwa drzewne Polskiego Towarzystwa Handlowego z drzewostanami, zakładami i tartakami w Synowódzku przeszły na własność Oberschlesische Holzindustrie w Bytomiu.

Oberschlesische Kokswerke budują przy kopalni gliwickiej olbrzymią koksownię, która będzie największą koksownią we wschodnich prowincjach państwa pruskiego. Nowa fabryka będzie przerabiała dziennie 800 ton węgla w 48 piecach nowego systemu. Wytwarzający się gaz kierowany będzie do Zabrza, gdzie zbudowany zostanie największy we Wschodnich Niemczech zbiornik gazu o pojemności 60.000 metrów sześciennych.“

ROSJA SOWIECKA.

W celu odbudowy zniszczonego zupełnie przemysłu maszyn rolniczych, rząd sowiecki powołał do życia osobną instytucję, t. zw. „Gipromes“, która skupia 240 fachowców i projektuje budowę nowocześnie urządzonych hut, oraz wielkich zakładów dla dalszej przeróbki. Wielkie zakłady, produkujące ciągówki (traktory) rolnicze, mają stanąć w Stalingradzie, na które preliminowano 16 miljonów rubli.

Budowa tej ostatniej fabryki jest już rozpoczęta i ma wytwarzać rocznie traktorów za 20 milj. rubli.

Fabryka pługów w Czeljabińsku pracuje już w pełni, przy rocznej produkcji ca 150 000 pługów.

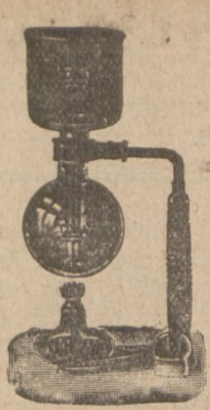
Ukończona jest również fabryka kos w Złatoustie, produkująca w roku 2,5 milj. kos. W stadjum budowy znajduje się wytwórnia narzędzi polowych, maszyn żniwnych, oraz wozów roboczych w Rostowie nad Donem. Produkcja przewiduje rocznie 200.000 pługów, 30.000 wozów, 75.000 pudów części zamiennych.

Specjalną fabrykę dla maszyn i narzędzi żniw. buduje się również w Rostowie i ta ma wytwarzać rocznie 10.000 kosiarek, 7.000 wiązarek, 20.000 grabi konnych i 120.000 pudów części zamiennych.

Ukończona jest też fabryka w Armawirze, przeznaczona do rocznej produkcji 20.000 siewników, 5.000 bron talerzowych i 20.000 części zamiennych.

Putiłowskie fabryki pod Leningradem są obecnie w fazie dalszego rozwoju produkcji traktorów i lokomobil, która na rok bieżący ma być podniesiona o 25 proc. w stosunku do r. 1927. Począwszy od sierpnia rb. zakłady te będą produkowały 125 traktorów miesięcznie.

Zebrał i opracował J. Taberski.

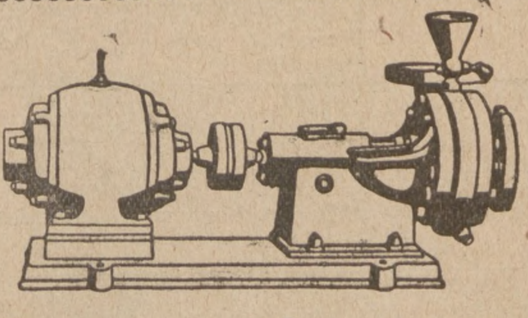








EXPOSITION DU CONFORT MODERNE
PARIS



KRONIKA EKSPORTOWO-IMPORTOWA

OPARTA NA BEZPOŚREDNICH INFORMACJACH Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO; IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH; IZB HANDLOWYCH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH W KRAJU I ZAGRANICĄ; KONSULATÓW RZECZYPOSPOLITEJ I PAŃSTW OBCYCH — TARGÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH ORAZ ZWIĄZKÓW GOSPODARCZYCH.

PRZETARGI KOLEI PAŃSTWOWYCH STANU RIO GRANDE DO SUL (BRAZYLJA).

Koleje Rio Grande, stojąc finansowo obecnie bardzo dobrze, stale inwestują. Dowodem tego są ogłaszane dość często przetargi na dostawę potrzebnych im materjałów do nawierzchni, taboru kolejowego, węgla i t. p. W styczniu r. b. odbyły się przetargi na dostawę złącz kolejowych, bandaży do kół lokomotyw, cynku, ołowiu, miedzi, mosiądzu, rur miedzianych i mosiężnych, drutu miedzianego, węgla kamiennego w brykietach; w lutym r. b. miał miejsce przetarg na dużą dostawę szyn kolejowych. Poniżej Państwowy Instytut Eksportowy podaje zestawienia z przetargów tych, otrzymane od swego korespondenta z Porto Alegre, z których zapoznać się można z cenami oferowanemi przez firmy amerykańskie, belgijskie, niemieckie, angielskie i francuskie, stające zwykle do tych przetargów. Z pośród firm polskich jedynie do przetargu na mosiądz, miedź i wyroby z nich stanęła **firma Norblin, Buch i Werner,** oferując ceny naogół stojące na poziomie nie wykluczającym konkurencji.

	Alfredo Rousselet p/1000 kg	S A White Martins p/1000 kg	Baldwin Loc. Works za całość	Mannesmann za całość
1.000 kg drutu mosiężnego	£ 78. 5. 0	fr. fr. 15. 750	$ 510. —	£ 85. 18.0
1.500 kg drutu miedzianego	£ 79. 10. 0	fr. 15. 750	$ 655. 0	£ 126. 8.0
9.000 kg mosiądzu w sztabach	£ 80. 5. 0	fr. 14. 175	$ 4. 400	£ 704. 12.0
4.000 kg miedzi w sztabach	£ 81. 15. 0	fr. 16. 800	$ 1. 860	£ 335. 12,0
800 kg rur mosiężnych	£ 94. 10, 0	fr. 16. 800	$ 540	£ 93. 12.0
3.500 kg rur miedzianych	£ 93. 15. 0	fr. 18. 900	$ 2. 070	£ 339. 3.0
3.500 kg cyny	—	£287. 14. 0	$ 5. 125	—
2.500 kg antymonu .	—	£ 58. 0. 0	$ 715	—
12.000 kg ołowiu w blokach	—	£ 28. 10. 0	$ 1. 980	—
3.000 kg ołowiu w płytach	—	£ 31. 10. 0	$ 630	—
5.000 kg.cynku w płytach	—	fr. 6. 825	—	—

	Cie Centrale de St. Pierre, Belgique p/ton	F.R. Krupp p/ton	Vereinigte Stahlwerke p/ton	Etablissements Wallach Fréres za sztukę
bandaże do kół lokomotyw	$ 52	£ 15. 9. 4	£ 9. 12	1. fr. 495 2. fr. 480 3. fr. 418
warunki płatności . . .	za otrzym. dokument.	90 dni za dokument.	90 dni za dokument.	90 dni za dokument.

	Stahlunion	F. R. Krupp	Comptoir des Aciéries Belg.	Heine Saint Pierre
złącza do szyn kolejowych za 1000 kg. . .	£ 11. 9. 7	£ 10. 12. 9	£ 11. 1. 9	$ 61,

Nadmienić należy, że koleje tamtejsze wypłacają swe należności nadzwyczaj regularnie, żądają jednak udzielania kredytu, który waha się pomiędzy 60 a 120 dniami od daty załadowania na statek, lub 30 do 90 dni od daty przybycia towaru do portu w Rio Grande. Za gotówkę zakupywane są tylko niektóre, a mianowicie te towary, które są specjalnością i monopolem pewnej fabryki, np. hamulce pneumatyczne fabryki angielskiej „Gresham et Craved".

ZMIANA GRECKIEJ STAWKI CELNEJ NA CYNK.

Wprowadzoną została zmiana greckiej taryfy celnej, w myśl której cynk w blachach, płytach, rurach i prętach (poz. 112 a) płaci 15 drahm od 100 kg. w/g taryfy maksymalnej i 10 drahm od 100 kg. w/g taryfy minimalnej. Wyroby powyższe niklowane (poz. 112 b) płacą 60 drahm w/g taryfy maksymalnej i 30 drahm w/g minimalnej.

OKAZJE DO HANDLU.

(p) Państwowe koleje **duńskie** pragną zakupić:

30 000 sztuk podkładów kolejowych z dostawą natychmiastową.

45 000 sztuk podkładów kolejowych z dostawą w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu rb.

Obowiązują następujące wymiary:

długość 260 cm., szerokość 26 cm., wysokość 16 cm.

Towar przyjmowany będzie w Gdańsku lub Gdyni; szczegółowe warunki dostawy (w języku niemieckim) do przejrzenia w Państwowym Instytucie Eksportowym.

*

(p) Banca Populara Functionarul — Comrat Judetul Tighina pragnie sprowadzać z Polski maszyny rolnicze, obuwie i wyroby szklane, poszukiwane **w Rumunji.**

*

(h) Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że Czwarta Wystawa Narzędzi Maszynowych i Inżynierskich odbędzie się w Olympji, **Londyn**, w czasie od dnia 5—22 września br.

*

(p) Gdańskie firmy drzewne pragną zakupywać w Polsce dębinę tartą.

Rozporządzenie

Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa

z dnia 27 marca 1928 r.

o ulgach celnych dla maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju.

Na podstawie art. 7 punkt b. ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777), zarządza się, co następuje:

§ 1. Przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, lub mają służyć do obniżenia kosztów względnie zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20% cła normalnego.

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu orzeka, czy ulga celna będzie zastosowana.

O ile chodzi o maszyny i aparaty, do których będą stosowane cła maksymalne w myśl rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 25 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 66), cło ulgowe będzie wynosiło 20% cła maksymalnego.

§ 2. Prolonguje się do dnia 31 grudnia (włącznie) 1928 r. ważność pozwoleń Ministerstwa Skarbu, wydanych na podstawie rozporządzenia o ulgach celnych z dnia 22 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 128, poz. 769), z dnia 22 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 512), jako też ulg, wydanych na podstawie rozporządzenia z dnia 26 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 758).

§ 3. Za towary, które na podstawie niniejszego rozporządzenia mogłyby korzystać z ulg celnych, lecz które zostaną oclone w czasie od dnia 1 kwietnia 1928 r. do dnia 31 grudnia (włącznie) 1928 r., bez zastosowania ulg celnych, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem, o ile tożsamość maszyn i aparatów zostanie stwierdzona przy ocleniu i o ile ulga celna na podstawie niniejszego rozporządzenia zostanie przyznana.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1928 r. włącznie.

Z życia spółek akcyjnych

ZMIANY KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 29 lutego rb. uzyskała Spółka Akcyjna pod firmą **Tow. Akc. Fabryki Cementu, Opoczno**, zezwolenie na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 60.000,—, czyli do zł. 780.000,— drogą drugiej emisji złotowej 600 szt. nowych akcyj nominalnej wartości zł. 100,— każda. 2) na zmianę firmy na Fabrykę wyrobów Ceramicznych Opoczno, Sp. Akc.

Postanowieniem Min. Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 29 lutego rb. uzyskała Sp. Akc. pod firmą **Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego Sp. Akc.** zezwolenie na podwyższenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 1.750.000,—, czyli do zł. 2.000.000,— drogą II. emisji 7.000 sztuk nowych akcyj nominalnej wartości zł. 250 każda.

WALNE ZEBRANIA.

Zarząd Sp. Akc. **Przemysł Drzewny „Polarbor", Sp. Akc. w Warszawie** zawiadamia pp.Akcjonarjuszów, że dnia 14 kwietnia r. b. o godzinie 8-mej wieczorem w siedzibie Spółki, ul. Brülowska 16/18, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Na porządku obrad m. in.: zatwierdzenie wniosku Zarządu w sprawie kupna i sprzedaży ruchomości i nieruchomości przez Spółkę.

Zarząd **Elektrowni w Kielcach, Sp. Akc.** zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że dnia 20 kwietnia r. b. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w Warszawie w lokalu, przy ul. Czackiego 8, m. 6, zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Na porządku obrad m. in.: sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, rozpatrzenie i aprobata bilansu za rok 1927 oraz plany działania na rok 1928.

Zarząd **Towarzystwa Elektrycznego Okręgu Częstochowskiego, Sp. Akc.** zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że dnia 20 kwietnia r. b. o godzinie 10-tej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie w lokalu przy ul. Czackiego 8, m. 6 w Warszawie. Na porządku obrad m. in.: zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1927, zatwierdzenie budżetu na rok 1928, upoważnienie zarządu do nabywania terenów pod budowę podstacji, podwyższenie kapitału akcyjnego, wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.

Zarząd Sp. Akc. pod firmą **Wileńska Fabryka Drutu i Gwoździ, Sp. Akc. w Wilnie** zawiadamia niniejszem pp. akcjonarjuszów, iz w dniu 1 maja r. b. o godzinie 18-tej w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, przy ul. Mickiewicza nr. 8 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Na porządku obrad m. in.: zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1927, zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1928, wybór członków Zarządu i pięciu członków Komisji Rewizyjnej.

Zarząd **Elektrowni w Piotrkowie, Sp. Akc.** zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że dnia 20 kwietnia r. b. o godzinie 10½ rano odbędzie się w Warszawie w lokalu przy ul. Czackiego 8, m. 6, drugie zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów. Na porządku obrad m. in.: zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1927, ustalenie planu działalności Spółki za rok 1928, nabycie placów w Tomaszowie, wynagrodzenie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Rada Zarządzająca **Towarzystwa Przemysłowego „Kabel", Sp. Akc. w Warszawie** zwołuje niniejszem nadzwyczajne walne zgromadzenie spółki, które odbędzie się dnia 21 kwietnia r. b. o godzinie 5-tej po południu w lokalu Zarządu, przy ul. Królewskiej nr. 41 z następującym porządkiem dziennym: 1. wniosek o podwyższenie kapitału akcyjnego. 2. wnioski akcjonarjuszów.

Z ŻYCIA PLACÓWEK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

ROZWÓJ FABRYKI APARATÓW ELEKTRYCZNYCH.

Fabryka aparatów elektrycznych **„K. Szpotański i S-ka", Sp. Akc.**, która jest członkiem P. Z. P. M., zaopatrzyła swe pole doświadczalne w transformator do 100.000 woltów i w chwili obecnej może próbować wszystkie aparaty, dając tem samem gwarancję za sprawność swych wyrobów podczas pracy.

NOWY SKŁAD ARTYKUŁÓW MECHANICZNYCH I NACZYŃ KUCHENNYCH W KOŚCIANIE.

Z końcem marca r. b. otworzył p. **Stefan Jurga**, doskonały technik-mechanik, w Kościanie, przy ul. Poznańskiej 24 skład artykułów mechanicznych i naczyń kuchennych, przyczem poleca rowery, wirówki, maszyny do szycia oraz wszelkie części zapasowe. Nowej placówce „Szczęść Boże!"

Poważne źródła dostawcze

Fabryka Maszyn Blacharskich
Przyrządy kombinacyjne do wyrobu puszek blaszanych
OTTO WAGNER, Warszawa
Nowolipki 66 3319

WYTWÓRNIA ZAMKÓW i KŁÓDEK
M. Czerwiński i Ska, Sp. z ogr. odp.
w ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH obok Krakowa

ODDZIAŁ I.
Warszawski Fabryczny Skład
Fornierów i Dykt
ulica Matejki 2, róg Dworcowej
Telefon 1055.

ODDZIAŁ II.
Fabryka Luster Szlifiernia Szkła
ulica Garbary nr. 5.
Telefon 1061.

N. MANELA, BYDGOSZCZ
Telefon Prywatny 793. 4489

Fabryka materacy i mebli wyściełanych
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 2, telef. 84.

Wagi każdego systemu, wielkości i nośności, dla rolnictwa i przemysłu wyrabia i poleca
PAWEŁ KAHN, Leszno (Wlkp.)
Rok zał. 1900 Telef. nr. 213
Reparacje oraz przebudowy wykonuję fachowo i solidnie.

Obrazki do odciągania
(Abziehbilder)
dla maszyn rolniczych i innych oddaje korzystnie fabryka
CARL SCHIMPF, Nürnberg (Niemcy)
ŻĄDAĆ CENNIKA 233.

CZĘSTOCHOWSKA FABRYKA
zabawek i galanterji drzewnej
HIPOLIT ŁOSIŃSKI, Częstochowa
III Aleja 57.
PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKA.

FABRYKA NARZĘDZI do DRZEWA i METALI
WŁ. KRÓLIKOWSKI, WARSZAWA, ul. Marszałkowska 11.
Telefon 4919
Noże do krajania papieru, blachy itp. Noże do heblarek
Narzędzia : żelazka do hebli, dłuta stolarskie, ośniki itp.
Gwarantowana dobroć! Gwarantowana dobroć!

„Krasna“ właśc. M. Piżyc, Końskie
Fabryka odlewów żelaznych i zakłady mechaniczne
Małachowskich 53, tel. 25. Wytw. 3000 t. Prac. 100, Sil. 30 k. m. Wyrabia: odlewy budowlane, rolnicze i kuchenne. Poleca: drzwiczki hermetyczne, piecowe, chlebowe, kotłowe i ażurowe, Blachy kuchenne fajerkowe i gładkie. Ruszty, szybry, fajerki, kuchenki, piecyki, sicczkarnie itp. Odlewy żelazne wykon. z własn. i nadesł. modeli. 2493

Modele drzewne i wszelkie odlewy 5682
wykonuje korzystnie według rysunków lub wzorów
J. TABAKA, Poznań, Rybaki 31. Tel. 20-70

Wytwórnia lamp elektrycznych „FOX“
KRAKÓW, Sławkowska 30. 807k Telefon nr. 2048.
Abażury artystyczne.

Wiadra ocynkowane w gatunku prima **„CKH“**

28	30	32 cm
po zł 1.80	1.90	2.05 za sztukę, loco

nasz skład za zaliczeniem wysyła:
Hurtownia Żelaza J. B. GRUNDMAN, Będzin, Skrz. poczt. 3
5660



Kagańce druciane
dostarcza 5483a
R. NERLICH,
Bielsko, Śląsk.

Karabinki do siatek rowerów damskich wyrabia
„PROGRES“ Fabryka wyrobów drucianych i drobnomet.
J. Ciastowski — Poznań, Wielkie Garbary 39.
SPECJALNOŚĆ: Wypracowanie wynalazków i projektów i wykonanie tychże. 5557

5554


Foremki na babki, placki, strucle i na galaretę
karbowane z białej blachy na kształt zagraniczny poleca
Mech. Wytwornia Wyrobów Blaszanych i Pralek
B. PEŁKA — SOSNOWIEC-POGOŃ.

Wodę destylowaną
dostarcza tanio 5658
Ceramika Ludwikowo p. Mosina.

Z dziedziny komunikacji autobusowej.

Sprawa rozwoju ruchu autobusowego w Polsce jest traktowana już na tyle poważnie, że zarówno władze państwowe, jak i organizacje gospodarcze poświęcają jej coraz więcej uwagi.

Mimo, że na Zachodzie rozrost sieci kolejowych jest daleko większy, niż u nas, istnieje tam i utrzymuje się doskonale dobrze zorganizowany ruch autobusowy. Nic więc dziwnego, że u nas — zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich — w dziedzinie komunikacji samochodowej otwiera się duże pole do działania.

Czynnikiem najwięcej hamującym rozwój tej dziedziny jest zły stan dróg; można już jednak zauważyć w ostatnim czasie znaczne wysiłki w kierunku odbudowy i stałej pielęgnacji ważniejszych arteryj komunikacyjnych.

Inż. E. Bratro w „Czasopiśmie Technicznem" pogłębia rzeczowo zagadnienie komunikacji samochodowej i jej stosunek do kolei i ruchu konnego.

Z jego obliczeń i wywodów widać, że autobus posiada zupełną przewagę nad zaprzęgiem konnym, a z koleją może konkurować w wielu okolicznościach i warunkach, zwłaszcza przy rocznej sprawności autobusu ponad 20.000 km.

Przyjąwszy, że autobus może kursować 250 dni w roku z maksymalną wydajnością dzienną 160 km., otrzymujemy, jako górną granicę jego sprawności, roczny przebieg 40.000 km. W przeliczeniu na osobę i kilometr koszty ruchu dla pełnej obsady (15 osób) i 2/3 obsady (10 osób) wypadają następująco:

		dla 15 osób	dla 10 osób
roczna sprawność	10.000 km.	zł. 0.10	zł. 0.15
„ „	12.000 „	„ 0.09	„ 0.13
„ „	15.000 „	„ 0.08	„ 0.12
„ „	20.000 „	„ 0.07	„ 0.10
„ „	30.000 „	„ 0.06	„ 0.08
„ „	40.000 „	„ 0.05	„ 0.07

Wzajemny stosunek kosztu przewozu dla różnego rodzaju transportu na kilometr uwidocznia następująca tabela, zestawiona przez inż. Bratro:

Sprawność roczna	Ruch konny	Ruch autobusowy		Ruch kolejowy					
		pełna obsada	2/3 obsady	opł. norm.		podw. 25%		podw. 50%	
				III kl.	II. kl.	III. kl.	II kl.	III kl.	II
Km.	zł	zł	zł						
2.500	0.79	—	—	—	—	—	—	—	—
3.750	0.53	—	—	—	—	—	—	—	—
5.000	0.40	0,17	0,26	—	—	—	—		—
7.500	0.27	0.12	0,19	0,055	0,082	0,069	0,103	0,082	0,123
10.000	0.20	0.10	0,15	—	—	—	—	—	—
12.000	0.16	0.09	0,13	—	—	--	—	—	—
15.000	—	0.08	0,12	—	—	—	—	—	—
20.000	—	0.07	0,10	—	—	—	—	—	—
30.000	—	0.06	0,08	—	—	—	—	—	—
40.000	—	0.05	0,07	—	—	—	—	—	—

Jak widać, zdolność konkurencyjna autobusu z koleją rozpoczyna się przy jego rocznej sprawności od 20.000 km. w zależności od typu kolei. Pozatem istnieją jeszcze inne czynniki, nie dające się uchwycić w rachunek, a które podnoszą wartość konkurencyjną autobusu jak np.:

1. Omijanie kosztów dojazdu do stacji kolejowej ze środka danej miejscowości (tramwaje lub dorożki);

2. możność dowolnego zatrzymanie się celem przyjęcia pasażerów, względnie jego wysadzania;

3. możność lepszego dostosowania się do lokalnych warunków w odniesieniu do czasu odjazdu i przyjazdu.

Powyższe momenty są nader ważne, i one to najwięcej decydują o użyciu tego lub innego środka komunikacji.

Jakkolwiek zdawałoby się pozornie, że wzrost odległości działać musi na korzyść samochodu, to jednakże istnieje tutaj pewna praktyczna granica, a tą jest dzienna zdolność przewozowa autobusu. Jeżeli autobus oddali się od miejsca swego postoju ponad zdolność dzienną, możliwą do pokonania, natenczas trzeba z konieczności uwzględnić nowe koszty, jak dodatkowe zagarażowanie, strawne dla personelu nocującego poza domem itp. Koszty te oczywiście zmniejszają nieco zdolność konkurencyjną autobusu w stosunku do kolei, która przy odległościach ponad 100 km. posiada bezwzględną przewagę. Przy ruchu lokalnym natomiast w promieniu do 100 km. samochód pod wieloma względami konkuruje z nią skutecznie.

Co się tyczy *ruchu towarowego*, to naogół przewóz towarów wypada taniej przy użyciu większego samochodu ciężarowego, aniżeli mniejszego. Jeszcze ekonomiczniejszem w użyciu jest stosowanie samochodu z 1 lub 2 przyczepkami.

Poniższa tabela inż. Bratro daje porównanie kosztu przewozu towarów samochodami różnej wielkości i sprawności.

Roczna sprawność Km.	Koszta przewozu 1 tono-kilometra w groszach dla jednostkowo przewożnej ilości.				
	2,5 t	3,3 t.	5 t.	6 6 t.	10 t.
10.000	50	57	42	38	27
15.000	40	45	33	35	22
20.000	36	39	30	27	20
24.000	33	36	27	25	18
30.000	30	—	—	—	—

Dodać należy, że przy małych odległościach dziennych do 30 km. samochód niezawsze może konkurować z zaprzęgiem konnym; przychodzi mu tu jednak z pomocą większa szybkość transportu i większe odległości, które wykluczają użycie koni.

Z obserwacji dotychczasowego ruchu autobusowego w kraju wnioskować można, że w większości wypadków pojedyńcze przedsiębiorstwa samochodowe

nie są należycie zorganizowane i prowadzone, walczy przeto często z różnego rodzaju trudnościami. Do wyjątków należą niektóre przedsiębiorstwa komunalne, prowadzone przez wybitniejszych fachowców i oparte na silnych podstawach finansowych.

W kierunku rozwoju naszego ruchu autobusowego jest wiele do zrobienia. W pierwszym rzędzie należałoby oczekiwać intensywnej pracy od różnych zrzeszeń przedsiębiorców samochodowych, które mieliby możność pogłębienia wszelkich zagadnień, związanych z komunikacją samochodową, i nadania ogólnego kierunku jej rozwojowi przez planową akcję, wspomaganą przez czynniki rządowe i gospodarcze.

Następnie nader wdzięczne pole do rozwinięcia pożytecznej dla kraju działalności znaleźć mogliby liczni bardzo przedstawiciele i zastępcy zagranicznych fabryk samochodów, którzy niekiedy wegetują bezczynnie, zamiast zająć się chociażby niektóremi zagadnieniami, dotyczącego zawodowego ruchu samochodowego, jak np. 1.) badaniem dotychczasowych środków komunikacji w danym okręgu i ich stosunku do potrzeb, wynikających z rozwoju życia gospodarczego tejże miejscowości, poprostu wyszukiwaniem linij komunikacyjnych, w których samochód może oddać lepsze usługi, niż dotychczasowe środki komunikacji, lub wogóle przez zaprowadzenie stałej komunikacji samochodowej ożywić tętno życia gospodarczego danej okolicy, 2.) przeprowadzanie racjonalnej kalkulacji dla przewozu osób i towarów, 3.) branie udziału w pracach organizacyj i zawodowych itp.

Jesteśmy przekonani, że przedstawiciele ci pracą swą w tym kierunku nietylko spełniliby ważne zadanie dla całokształtu naszego gospodarstwa narodowego, lecz również przysporzyliby sobie obrotów i dochodów przez dostawy taboru komunikacyjnego.

Nie mniej ważne zadanie do spełnienia miałby nasz młody przemysł karoseryjny, chociażby przez pracę nad udoskonaleniem różnego rodzaju konstrukcyj karoseryj autobusowych i towarowych.

St. Giejski.

Przemysł samochodowy na Targach Poznańskich.

Poważny dział na tegorocznych Targach stanowić będzie przemysł samochodowy. Mimo, że na ostatnich Targach dział ten wszechctronnie był reprezentowany, to w tym roku znacznie zyska na różnorodności eksponatów i ilości wystawców. Wystawiać będą wszystkie firmy zagraniczne, pozatem osobne stoisko zajmie „polski samochód".

W tym kierunku Targi Poznańskie również specjalizują się z roku na rok. Podczas tegorocznych Targów zauważyć będzie można przewagę samochodów ciężkich, silnych i luksusowych. Demonstrowane będą w tym dziale m. inn. ostatnie typy samochodów Forda.

POSTĘPY W PRZEMYŚLE

Przemysł nowoczesny i zgłoszenia patentowe.

Jednym ze znamiennych objawów współczesnego życia ekonomicznego jest wzrost liczby patentów, zgłaszanych we wszystkich krajach cywilizowanych. Wzrost ten, powiększający się nieustannie, spowodowany został w ostatnich latach różnorodnemi przyczynami, między innemi nieustannym rozwojem wiedzy i odkryciami, zapładniającemi wynalazczość i w dziedzinach stosowanych, ogólnym rozrostem ekonomicznym i związaną z tem konkurencją, zmuszającą do coraz to tańszej produkcji. Niemniej przyczyniają się ułatwienia, porobione we wszystkich państwach, popierające wynalazczość w najrozmaitszych dziedzinach twórczości przemysłowej.

Ilość, zgłoszonych dotychczas patentów na świecie całym od czasów istnienia prawa patentowego, przenosi cyfrę 5 miljonów. Jeśli rozdzielimy patenty, uzyskane przez kraje w jednym tylko roku (1926), uzyskamy następujący charakterystyczny obraz:

Stany Zjednoczone	81 695
Niemcy	64 381
Anglja	33 080
Francja	20 939
Japonja	12 495
Włochy	10 240
Belgja	7 672
Szwajcarja	6 847
Czechosłowacja	6 608
Hiszpanja	4 810
Szwecja	4 395

Naturalnie, iż rok 1927 był pod tym względem jeszcze więcej znamienny.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę cyfry małych narodów i terytoryj, lecz o silnym rozwoju przemysłowym np. Belgji, Szwajcarji, Czechosłowacji, zauważymy rozwój patentów zgłoszonych proporcjonalnie bardzo wysoki.

Statystyka ta ulegnie nieco zmianie i nabierze właściwego znaczenia, o ile weźmie się pod uwagę również liczbę mniej znaczących zgłoszeń patentowych; wtedy cyfry te np. dla Niemiec i Japonji powiększą się na 125 740 i 39 962.

Cyfry te pozwalają na wymierzenie ilości nowych idei zużytych i eksploatowanych przez przemysł i kapitał. Konkurencja i pod tym względem jest we wszystkich krajach bardzo silna i podlega wszędzie rządowej protekcji i opiece. Zdanie Boufflers'a posiada nieustannie swój walor: „Popierajcie genjusz inwencyjny, a ojczyzna wasza stanie się krajem kwitnącym". Zrozumiało to wiele krajów i one wszystkie popierają wszelką inwencję twórczą, zdążającą do poprawy narzędzi przemysłu i rozwijania środków produkcji.

Nie w mniejszym stopniu przyczyniają się i międzynarodowe konwencje, ochraniające własność prywatną przemysłu i jego stały rozwój. Konwencja Paryska z r. 1883 uległa rewizji w Brukseli, Waszyngtonie i w la Haye zgrupowała główne państwa świata, dając tym, którzy umieją z niej korzystać — znaczne korzyści.

Niema takiej gałęzi twórczości przemysłowej, któraby mogłaby nie zainteresować się zgłoszeniami patentowemi. Wszystkie muszą się żywo interesować pojawiającemi się nieustannie innowacjami w dziedzinie techniki, jeśli chcą udoskonalać narzędzia swej pracy, stosować nowe metody fabrykacji, czy też eksploatować nowe zdobycze.

Nowoczesne przedsiębiorstwa nie żyją, nie rozwijają się inaczej, jak tylko pod wpływem metod naukowych, ujętych we formę zgłoszeń patentowych. Niektóre nawet cały swój rozmach i supremację swoją zawdzięczają jedynie inwencji i odkryciom zmonopolizowanym we formie takich patentów.

Wielkie znaczenie problemu omawianego widzi się w Stanach Zjedn. i Niemczech, które to kraje posiadają rozgałęzioną i poważną politykę patentową. Duże przedsiębiorstwa tych krajów posiadają cały sztab fachowców, armje chemików i inżynierów współpracujących harmonijnie nad rozwiązaniem każdego najmniejszego chociażby napozór błahego szczegółu, dotyczącego nowoczesnego rozwoju przemysłowego w przeświadczeniu ważności swych w tym kierunku poczynań.

Poszczególne gałęzie przemysłu zamiast się zwalczać, łączą się. Związek trustu stalowego w Niemczech z przemysłem chemicznym najlepiej uwypukla nowoczesną tezę współpracy. Czy rozchodzi się o upłynnianie węgla, czy fabrykację azotu, czy też syntetycznej benzyny lub jedwabiu sztucznego, obydwie ugrupowania wspólnie pracują. Rezultatem jest oparcie usiłowań na zdobyczach naukowych i postępu techniki, czego najlepszym dowodem są liczne zgłoszenia ich patentowe. To nadzwyczaj nowoczesne rozwiązanie trudności, wynikających z wzrastającej konkurencji, które musi jednak wykazać dodatnie rezultaty, uwarunkowane jest rozwojem tak potężnych organizacyj.

Byłoby pożądanem, żeby przemysł nasz zechciał iść śladami tych wysiłków współpracy, cechującej potężne przemysły Stanów Zjedn. i Niemiec i korzystać z tych dróg, jakie tamte państwa w dzisiejszych trudnych warunkach konkurencyjnych wszystkim wskazały. *Inż. M. P.*

Normalizacja pasów zapędowych.

Pasy napędne traktowano dotychczas po wielu przedsiębiorstwach z ogromnem niedbalstwem. Niema takiego elementu używanych maszyn, który dałby się tak przeciążać i podobnie niedbale traktować, jak pas napędny. Jednak dla racjonalnego prowadzenia przedsiębiorstwa sprawa uwagi wzmożonej w tym względzie jest nieodzowna. O ile dobre pasy napędne pracują ekonom., to przy źle obliczonych i zaniedbanych pasach występują znaczne straty w energji, ponadto pasy się przedwcześnie niszczą i powstają przeszkody w ruchu.

Wiadomo, iż koszty zakupu pasów napędnych dla fabryk wynoszą ½—1 procent ogólnych kosztów, tworzą zatem dosyć znaczną sumę pieniędzy. Większe jednak znaczenie posiadają te pasy dla gospodarki energietycznej. Jeżeli szacowalibyśmy te straty, jakie wskutek użycia tych pasów napędnych przedsiębiorstwa ponoszą, otrzymalibyśmy sumy o wiele przewyższające koszty nakładowe na zakup tych pasów.

Zadaniem pasów jest przenoszenie siły z jednego wału na drugi, przyczem fungują one równocześnie jako sprzęgadła elastyczne i ślizgowe. Pas napędny skórzany posiada już z natury swej dobre właściwości pod tym względem, wytrzymuje też silną konkurencję z pasami włókienniczemi. Najważniejszą z tych właściwości skóry jest wysoki spółczynnik tarcia z żelazem, wzrastający szybko na skutek uślizgu. Jeszcze w r. 1830 wypowiedziane mniemanie, iż spółczynnik tarcia jakiegoś ciała wzgl. materjału nie zależy od szybkości i wielkości powierzchni tarcia, utrzymywało się prawie przez 50 lat — a co dziwniejsze, iż mniemanie to wypowiedziane zostało, wbrew wszelkiej rzeczywistości, właśnie o tarciu skóry w stosunku do żelaza.

Dopiero w Ameryce poddano te sprawy krytycznym badaniom i przekonano się, iż spółczynnik tarcia skóry o żelazo szybko wzrasta wraz z szybkością napędną. Przy suchej skórze są wahania niezbyt duże, odmiennie sprawa się przedstawia ze skórą natłuszczoną. W r. 1913 badania nad wpływem szybkości napędnej na spółczynnik tarcia zostały na nowo podjęte. Najsłuszniejsze objaśnienie, dlaczego pasy napędne przy dużych szybkościach napędnych lepiej funkcjonują, polega na tem, iż szybkość uślizgu pasa wraz z wzrostem szybkości napędnej znacznie wzrasta.

Jednak skóra — szczególnie dobrze natłuszczona — posiada ciekawą właściwość, iż jej spółczynnik tarcia na gładkiem żelazie wraz z szybkością uślizgu wzrasta bardzo szybko i to do nadzwyczaj wysokich wartości. Z tego względu należy, gdzie można, szybkość pasów napędnych dobierać jaknajwiększą. Napięcia sił odśrodkowych nie grają poniżej 20 m/sek. jeszcze żadnej rozstrzygającej roli.

Straty w energji następują tak przy zbyt silnem ciśnieniu osiowem, jak i zbyt wolnym obrocie, przyczem trwałość pasa napędnego, tak przy zbyt wysokiem napięciu, jak i przy zbyt wolnem, szczególnie na niezbyt gładkich powierzchniach zostaje poważnie zmniejszona. Niestety niewiele fabryk posiada instrumenty do nastawiania i utrzymania odpowiedniego napięcia pasów. Szerokość pasów napędnych powinna być o ile możności jaknajwiększa, na który to moment dotychczas niewiele zwracano uwagi, przyczem korzyści są daleko znaczniejsze, aniżeli koszty wyłożone.

W Niemczech przystąpiono do normalizacji i racjonalizacji tych pasów, wyrabiając tylko trzy ich klasy, przyczem wypracowywane są tabele, uwzględniające korektury wpływów uginania się pasów na wałach czy kołach napędnych i obliczenia korzystniejszych warunków tarcia na tychże wałach. Przy bardzo małych średnicach wałów, które tylko w najkonieczniejszych razach należy stosować, jeszcze niema mowy o jakiemś dymenzjonowaniu pasów w praktyce; w tych wyjątkowych wypadkach normalizacja i racjonalizacja pozostawia jeszcze wiele wątpliwości.

Nowoczesne łożyska kulkowe.

Zastosowanie łożysk kulkowych w technice budowy maszyn okazało się w tym stopniu korzystne ze względu na oszczędność w paliwie i kosztach, iż użycie tychże w najszerszej mierze leży w wyłącznym interesie poszczególnych właścicieli maszyn.

Najważniejszem przy tych łożyskach jest użycie najodpowiedniejszego materjału. Wytworzenie odpowiedniej stali było również ważne, jak przeprowadzenie doświadczeń, dających możność seryjnego ich wytwarzania. Stal na łożyska kulowe musi wykazywać w stanie zahartowanym twardość szkła, przytem posiadać elastyczność zadawalniającą najwyższe w tym kierunku żądania; podczas ruchu bowiem zdarzające się wstrząśnienia i uderzenia nie mogą uszkadzać łożyska.

Wszystkie doświadczenia zastosowania tańszych stali, zakończyły się niepowodzeniem. Użycie nie nadającej się do tych celów stali jest też jedną z głównych przyczyn wadliwego funkcjonowania takich łożysk podczas ruchu. Materjał wkładowy absolutnie się nie nadaje.

Materjał stosowany sam nie hartuje się, zostaje przez proces t. zw. cementowania, w swych wierzchnich warstwach w temp. czerwonego żaru wzbogacony węglem, przyswajanym sobie z ciał łatwo węgiel oddających, w których materjał ten zostaje umieszczony w celu przeprowadzenia procesu cementowania go. Przy oziębianiu następuje hartowanie w górnyh warstwach, zależnie od grubości danego przedmiotu wewnętrzna część pozostaje miękka.

Przy użyciu materjałów wkładowych daje się zaobserwować po pewnym czasie użycia mikroskopijna siatka rysów, a to z powodu, iż zewnętrzna twarda powłoka pływa niejako po miękkiem wnętrzu jak po ciężko ruchliwym płynie. Z powodu różnic elastyczności pomiędzy wierzchnią warstwą a środkową, ta pierwsza nie mogąc sprostać deformacjom elastycznym środka miększego, ulega załamaniom. Na miejscach pęknięć osadzają się mikroskopijne cząsteczki ułomków, które podczas nieustannego ruchu powoli ścierają powierzchnie kul.

Stal chromowa, która wyłącznie służy do wyrobu pierwszorzędnych łożysk kulowych, posiada przy oziębianiu w małym interwale temperatur zdolność hartowania się, obejmująca cały materjał kulek, przez co uzyskują one wysoką elastyczność. W celu uzyskania tej własności musi być stal chromowa podgrzana ponad 810° C. W tej temperaturze odbywa się transformacja stopu. Jednak temperatura nie powinna przekraczać 830° C., gdyż spowodowałoby to obok powolnego obniżenia się hartu, szybki spadek elastyczności. *(h. s.)*

Nowa zdobycz dla lotnictwa i ruchu samochodowego.

Mieszanka spirytusowa inż. Jezierskiego.

Jak wiadomo, zamknięcie i ceznowanie państw walczących podczas ostatniej wojn-- światowej zmusiło przemysł do poszukiwań w wielu dziedzinach, tam zwłaszcza, gdzie chodziło o zaoszczędzenie szczupłych zapasów pewnych środków.

To też produkcja i stosowanie mieszanek spirytusowych do napędu silników samochodowych uczyniły największe postępy podczas ostatniej wojny i mieszanki te wprowadzono ze względów ich praktyczności w wielu krajach Europy i Amervki.

Obecnie mamy do zanotowania fakt wynalazku takiej mieszanki przez Polaka, inż. Jezierskiego.

Komisja urzędowa Monopolu Spirytusowego, złożona z inżynierów fachowców, ukończyła doświadczenia i próby z nową mieszanką spirytusową wynalazku inż. Jezierskiego. Mieszanka ta różni się od wszystkich dotychczas znanych zagranicą mieszanek tem, że sporządzona jest nie ze spirytusu absolutnego (bezwodnego), lecz ze spirytusu zwyczajnego mocy 92 do 94 stopnie.

Komisja też stwierdziła, że:

„1. Mieszanka inż. Jezierskiego, jako materjał pędny dla silników spalinowych, nadaje się w zupełności, dając lepsze rezultaty niż benzyna.

2. Mieszanina, spalając się całkowicie z zerową, względnie minimalną zawartością CO (tlenku węgla), pod względem zanieczyszczenia powietrza szkodliwemi gazami arlotowemi stoi bezwarunkowo wyżej od benzyny.

Ponadto przy użyciu mieszanki spirytusowej inż. Jezierskiego rozruch silnika jest łatwiejszy niż w tych samych warunkach na benzynie, smarowanie pozostanie normalne, silnik nie wymaga żadnej przebudowy, poza regulacją gaśnika (żyklera), cylindry pozostają czyste, lekko pokryte smarnym osadem, bieg silnika równy, bez potrzeby częstej zmiany biegów przy zmiennym profilu drogi, samochód łatwo rozwija swą szybkość maksymalną.

Dokładne próby zużycia nowego paliwa wykazały, że daje ono od 30,2 do 55 proc. oszczędności, niezależnie od tego, że przy obecnych cenach spirytusu dla celów przemysłowych mieszanka będzie o 33—40 proc. tańsza od benzyny.

Możliwość przeróbki ziemniaków na spirytus, używany masowo, miałaby dla rolnictwa znaczenie niezmiernie doniosłe, pozwalając na szybkie intensyfikowanie gospodarstw rolnych.

Produkcja ziemniaków jest dostępniejsza dla drobnego rolnika niż plantowanie buraków, gorzelnie stoją bezczynnie rozrzucone po całym kraju, wobec tego, że produkujemy obecnie zaledwie drobną część spirytusu (około ¼) w stosunku do produkcji przedwojennej.

Nie mniejsze znaczenie mieć będzie wynalazek dla wojska, uniezależniając automobilizm wojskowy od źródeł ropy, zebranych na kresach Państwa, a których forsowanie w razie wojny z natury rzeczy nie będzie mogło być tak intensywne, by pokryć mogło zapotrzebowania.



Zapytania w sprawie krajow. źródeł dostawczych.

Pośrednictwa między jedną a drugą stroną podejmujemy bezinteresownie. Jedynie na koszty utrzymania specjalnego biura dla tych spraw i pokrycia bardzo licznej codziennej korespodencji należy zapłacić za każde ogłoszone zapytanie 2.— zł., które to zapytanie będzie następnie ogłaszane aż do wpłynięcia oferty. Firmy zaś, zgłaszające się na zapytania, wpłacają na każde zapytanie 1.— zł. Firmy zagraniczne płacą za każdą informację 2 fr. szwajc., z Niemiec 2.— RM. — Firmy, mogące dastarczyć jakiekolwiek objekty zgłoszone do naszego działu informacyjnego, zechcą jaknajwięcej z tego działu korzystać, gdyż mamy liczne potwierdzenia, że przez nasz dział informacyjny doszły już do skutku niejedne poważne transakcje. **Zaznaczamy jeszcze jaknajwyraźniej, że odpowiedzi dajemy jak i zapytania przyjmujemy jedynie od stałych abonentów pisma.**

UPRASZA SIĘ O PODANIE ADRESU:

Nr. 3779. firmy, która może dostarczyć manekiny drewniane i woskowe.

Nr. 3783. fabryki, która wyrabia wszelkie narzędzia do okuwania koni, jak n. p. strug do kopyt, tarto do kopyt, obcęgi do pałków, jak również i pneumatyczne nabijacze podków.

Nr. 3784. fabryki, która dostarcza podkłady korkowe i skórzane z gumowemi strzałkami.

Nr. 3788. fabryki, która wyrabia lakiery nitrocelulozowe, które mają zastosowanie przy wyrobach szklanych w zdobnictwie.

Nr. 3794. firmy, która może dostarczyć maszyny do sztauchowania żelaza (Stauchmaschinen) ca. 30×120 m/m.

Nr. 3825. firmy, która może dostarczyć maszyny do przyprawiania blaszek do sznurowadeł.

Nr. 3834. Fabryki Maszyn lub Odlewni na Górnym Śląsku, która może dostarczyć części lane do młynków w stanie obrobionym.

Nr. 3841. fabryki, dostarczającej t. zw. „Kreuzspullmaschine".

Nr. 3843. fabryki, wyrabiającej masowo kółka żelazne 0,40 m/m.

Nr. 3844. fabryki, wyrabiającej haczyki z drutu 8 m/m.

Nr. 3847. firmy, dostarczającej naczynia emaljowane, blaszane, wszelkiego rodzaju.

Nr. 3848. firmy, dostarczającej lampy zwyczajne mosiężne oraz pilniki do lamp.

Nr. 3849. firmy, dostarczającej nakrycia stołowe w rozmaitych gatunkach.

Nr. 3850. firmy, dostarczającej naczynia porcelanowe.

Nr. 3851. firmy, dostarczającej wyroby srebrne i alpakowe.

Nr. 3852. firmy, dostarczającej naczynia szklane wszelkiego rodzaju oraz szkła do lamp.

Nr. 3853. firmy, dostarczającej wyroby nożownicze i galanterję stołową.

Nr. 3854. firmy, dostarczającej zabawki dziecinne.

Nr. 3855. walcowni, wyrabiającej pręty, blachy mosiężne.

Nr. 3856. firm krajowych, wyrabiających noże do szatkownic.

Nr. 3857. firm krajowych, wyrabiających okucia żelazne lane do młotków drewnianych do mięsa, surowe i niklowane.

Nr. 3858. firm krajowych, wyrabiających rogi mosiężne niklowane do drewnianych tac (Serviertabletten).

Nr. 3863. fabryki, wyrabiającej blachy tarkowe w dużych arkuszach 1 × 2 metry z blachy stalowej, używanych do perlaków holendrów, dla obróbki jęczmienia.

*

Nr. 3781. Czy istnieje w Polsce szkoła techniczna, podobna jak w Niemczech „Technikum", która uczy listownie?

Poważne źródła dostawcze



Władysław Chudzikowski
Fabryka kas ogniotrwałych
Lwów, ul. Na Błonie 22, tel. 15-34
4909 WYKONUJE
Skarbonki oszczędnościowe-Kasety podręczne - Kasy do wmurowania - Szafy pancerne - Kasy ogniotrwałe. 5512

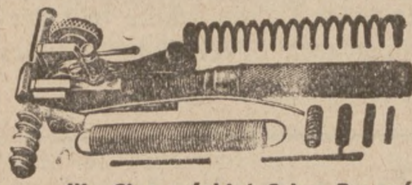
Oliwiarki do wszystkich celów



W. Gierczyński
i S-ka
POZNAŃ
św. Marcin 13
Telefon 1885.
5628

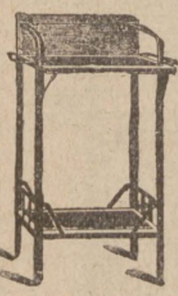


Wytwórnia Modeli 505
i drewnianych kół pasowych
J. A. Müller, Warszawa
Tel 134-18 **ul. Grzybowska 41** Tel. 134-18



APARATY
do robienia
sprężyn spiralnych
„HELIOS"
5627
W. Gierczyński i S-ka. Poznań, św. Marcin 13.

Siatki czterokątne
W każdym rozmiarze
drut kolczasty i drut gładki
Cennik gratis.
ALEXANDER
MAENNEL FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH **NOWY-TOMYŚL** WLKP.



Umywalnie i postumenty umywal. lak.
Łóżka wyściełane
Zgrzebła i wędzidła do koni
Przymiary dla bławatników 5647
i in. drobne artykuły żelazne, dostarcza
FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH
Sulkiewicz i Robakowski
BYDGOSZCZ, Hermana Frankego 3
ILUSTROWANY KATALOG Z CENNIKIEM NA ŻĄDANIE

Wolne miejsce



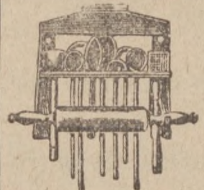
Globus
4536
Fabryka Pił i Narzędzi Sp. z ogr. odp.
Katowice, ul. Wojewódzka 29, tel. 2078

Siatka druciana okienna
zielono - lakierowana **wyrobu zagranicznego**
Wszelkie szerokości na składzie. Sprzedaż tylko hurtowna.
Oferty i próbki na żądanie. Import towarów żelaznych.
H. NEUFELD, Kraków, Florjańska 12. 5715

Berrenberg-Werke, Haan (Niemcy)
5564



Doborowe
obcęgi
dla elektrotechniki i instalacji **Sprzedaż tylko hurtownikom**



Wyroby drzewne, kuchenne
poleca 5664
FABRYKA
A. KOSZEWSKI, Poznań
Stary Rynek 61.

Hurtownia rowerów i maszyn do szycia.
A. PRUS, Rybnik G.-Śl. poleca rowery „OPEL" „URANIA" „LIFAG" „INVENTIA". Wszelkie części zapasowe. 5673



Tarki do prania 5524
„MARS"
FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH
LUBLINIEC G/Śl.

PRACOWNIA DIAMENTÓW DO RŻNIĘCIA SZKŁA I DO TARCZ SZMERGLOWYCH



H. SZEFTEL
Warszawa, Graniczna 16
Egz. od 1882 r. 4022

Pastę (kamień) do szlifowania niklu, mosiądzu i miedzi
poleca korzystnie 5645
K. MAZUR Nast.
Materjały chem.-techniczne
tel. 2444 Poznań tel. 2444
Św. Marcin 11, nar. Piekar



E. Pitak & Co.
fabr. wyr. drzewn.
Bydgoszcz,
ul. Zduny 18/19, tel. 353



Specjalność: fabrykacja masowa wszelk. artykuł. domowych. 4130

wolne miejsce

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH

Stanowisko maszyn w produkcji rolniczej.

Jakie przeobrażenia spowodowała maszyna w przemyśle, a jakie w rolnictwie? — W przemyśle głównym czynnikiem produkcji jest „kapitał", zaś w rolnictwie „przyroda". — Stąd w rolnictwie maszyna jest tylko środkiem pomocniczym, służącym do zwiększenia produkcyjności pracy. — Zastosowanie maszyn jako problemat bytu państwowego.

W rolnictwie zajmuje maszyna, jako środek produkcji, zupełnie inne miejsce, jak w przemyśle. Podczas gdy tu sprowadziła ona wprost zasadnicze przekształcenia w procesie produkcyjnym, których społeczne działanie częstokroć nie pozostało bez wpływu na stowarzyszenia robotników, to użycia maszyn w rolnictwie spowodowało wprawdzie równocześnie znaczne postępy i przyczyniło się w niemałej mierze do udoskonalenia procesu produkcyjnego rolniczego, jednakże nie mogło ono go z gruntu zmienić, nie mogło postawić go na zupełnie nowej płaszczyźnie. Wskutek tego też skutki, związane ze zwiększonem użyciem maszyn, ze względów gospodarczych niezmiernie dodatnie, a ze względńw społecznych częstokroć niemiłe, nie występują w rolnictwie na czas dłuższy tak silnie.

Wyjaśnienia tego zjawiska szukać należy koniec końców w tem, że w rolnictwie czynnik „przyroda" odgrywa dominującą rolę pomiędzy czynnikami produkcji. Za nim dopiero idzie znaczenie „kapitału", działającego w postaci maszyn. Warunki naturalne gospodarstwa w połączeniu z osobistemi wiadomościami i zdolnościami gospodarza są dla wytwarzania wartości gospodarczych przez rolnicze wykorzystanie ziemi nietylko czynnikami o pierwszorzędnej doniosłości, lecz nadają procesowi produkcyjnemu rolniczemu także pewnej sztywności i stałości; warunkują one to, co my rozumiemy pod pojęciem ciągłości kierownictwa gospodarczego, które utrudnia przemianę produkcji rolniczej w krótkich odstępach czasu. Dlatego też żadna maszyna rolnicza nie może sprowadzić podobnych przewrotów, jak to stało się możliwem w przemyśle. Wreszcie też zależność od przyrody jest przyczyną, że rolniczy proces produkcyjny da się tylko niewiele skrócić przez zastosowanie maszyn. Skrócenie jego przez użycie maszyn da się ostatecznie osiągnąć przy pracach nadzorczych (młocarnia, wirówka do mleka i inne); prace wydobywcze natomiast okazują się prawie niedostępnemi dla skrócenia procesu produkcyjnego przez zastosowanie maszyn.

Niemniej jednak maszyna przedstawia w dzisiejszem gospodarstwie rolnem niezbędny środek produkcji, gdyż rolnicze wytwarzanie dóbr w teraźniejszej jego postaci jest bez niej nie do pomyślenia. To nieuchwytne stanowisko swoje zawdzięcza ona okoliczności, że w stosunku do przyrody czynnik produkcji „praca" w ciągu rozwoju coraz bardziej wysuwa się na czoło. Podczas, gdy przy nieznacznej gęstości zaludnienia prymitywna uprawa ziemi ograniczyć się może do prac około obróbki ziemi i żniw, a odpowiednio do tego ekstensywny sposób gospodarowania pozostawić musi lwią część udziału w procesie produkcyjnym naturze, to ze wzrastającem zaludnieniem i z postępującem „zamykaniem kuli ziemskiej" coraz więcej potrzeba będzie pracy, aby wydrzeć ziemi niezbędne do zaspokojenia potrzeb dochody. Ponieważ społeczności ludzkie rozwijają się w ciągu dziejów z rodów i plemion w państwa, a gospodarstwa od gospodarki izolowanej przechodzą do wymiany gospodarczej, opartej na podziale pracy, przyczem coraz więcej sił roboczych zabiera się produkcji rolnej, dlatego starać się trzeba o coraz intensywniejsze popieranie pracy przez „ciągłe udoskonalanie środków pomocniczych przy uprawie ziemi". Im pełniej zatrudniać się będzie rolnictwo i im więcej gruntów i ziemi będzie wykorzystane, tem większej trzeba będzie pracy, aby wydrzeć ziemi dochody. Im większe jednak będą zbiory i im cenniejsze wytwory, tem więcej pracy pochłonie ich wytworzenie, przerobienie i spieniężenie. Tem ważniejszem też jednak będzie rozglądać się za środkami pomocniczemi i używać ich, aby coraz rzadsze i coraz bardziej taniejące siły robocze

podpierać, pracę ich zmniejszać, uprzyjemniać i wydoskonalać. Ponieważ do celu tego w szczególny sposób nadają się maszyny i narzędzia, gdyż w przemysłowym procesie produkcyjnym, opartym na podziale pracy, stale mogą być wytwarzane w doskonalszym stanie i taniej, dlatego też znajdują one coraz więcej przystępu do rolnictwa, tak że obecnie osiągnęły to stanowisko, że nie można ich atakować.

Dla stworzenia dla nich tego przodującego stanowiska, momentem dynamicznym jest nietyle ich zdolność zastępowania ludzkiej lub zwierzęcej siły roboczej, jak raczej ich zdatność do wspierania wzgl. zmniejszania i udoskonalania pracy, jaką w rolnictwie mają wykonać ludzie lub zwierzęta pociągowe. Zmusza do tego ta okoliczność, że rolnicze wykorzystywanie ziemi z jego na wysokim stopniu rozwoju na widownię występującemi metodami coraz mniej może się obywać bez ludzkich, a także i zwierzęcych sił roboczych. Z tego względu o całkowitem zastąpieniu pracy przez kapitał, jak to zapowiada Henryk Ford, w rolnictwie nigdy nie można będzie myśleć — tem mniej, im intensywniej ziemia będzie musiała być wyzyskiwana. Nie powinniśmy nigdy zapominać, że czynnik „przyroda“ w rolniczym procesie produkcyjnym nie może być wyeliminowany i że w tem właśnie będzie on się wiecznie różnił od procesu produkcyjnego przemysłowego.

Lecz owo od ludzi pochodzące podpieranie, dopełnianie, uszlachetnianie i udoskonalanie zdolności do pracy zdobywa sobie ze wzrastającem udoskonalanie metod, wchodzących w użycie przez rolniczem wytwarzaniu dóbr, coraz większe znaczenie gdyż wszelka urodzajność gleby, wszelka działalność przyrody, jako też wszelka wiedza i umiejętność rolnika nic nie pomogą, jeżeli nie uczyni się pracy produktywną przez stosowne środki pomocnicze. Mianowicie są niemi, obok zdobyczy w dziedzinie hodowli zwierząt i uprawy ziemi, obok odkryć nauk przyrodniczych, obok zdobyczy kulturalnych ludzkości wogóle, — przedewszystkiem odkrycia i postępy w dziedzinie techniki maszynowej, które pozwalają wynieść naprzód rolnictwo, zdobyć nowe pola uprawy i uczynić pracę na roli coraz produktywniejszą.

Miarodajnym w tym względzie jest fakt, że wzrastający obszar uprawianej roli jest charakterystycznem zjawiskiem, towarzyszącem dążeniu do coraz wyższych szczebli na drabinie rozwoju rolnictwa. Ziemia jest właśnie tym czynnikiem, który z jednostki powierzchni swej dostarcza najwyższych dochodów surowych, najczęściej w postaci środków spożywczych. Ale też przedewszystkiem rośliny polne wymagają do swej uprawy i hodowli największej pracy. Dlatego to ziemie uprawne, coraz bardziej powiększające się co do swych rozmiarów i coraz intensywniej potrzebujące kapitału i pracy, dają zastosowaniu maszyn w rolnictwie coraz bardziej przystęp.

Lecz nietylko dlatego, żeby pracę wogóle móc opanować, używa się maszyn, lecz żeby dochody surowe zrównać z dochodami czystemi. Ażeby więc granice, poza które zwiększenie produkcji nie zwiększa równocześnie dochodu czystego, coraz dalej rozszerzyć, wzięto do pomocy maszyny. Znaczy to, z punktu widzenia rolnika, uczynić pracę produktywną.

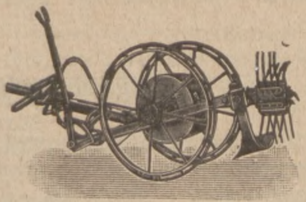
W przyszłości, chcąc naród nasz możliwie z własnych sił wyżywić, jakoteż chcąc dotrzymać placu w konkurencji z tanią produkującą zagranicą, z wszystkich tych powodów będziemy musieli zastosowaniu maszyn w rolnictwie z roku na rok coraz więcej uwagi poświęcać. Dlatego dla rolnika rzeczą ważną jest: być zawsze na tropie wytwórczości maszyn, dla sprzedawcy maszyn — być dobrze poinformowanym o wszystkiem, by móc wyczuć wzrastające zapotrzebowanie i służyć jego zaspokojeniu, zaś dla fabrykanta — znać kierunek, w jakim zapotrzebowanie to pójdzie, wszystko w tym celu, aby konsument, pośrednik i wytwórca mogli połączyć się w nierozerwalny węzeł trójjedności.

M. Lipecki.

Maszyny rolnicze na Targach Poznańskich.

Najważniejszy dział na Międzynarodowych Targach w Poznaniu stanowią zawsze maszyny rolnicze. Różnorodność eksponatów na ostatnich Targach w dziale maszyn rolniczych przedstawia się okazale. Specjalnem zainteresowaniem cieszyły się nowe typy maszyn rolniczych, dostosowane do wymagań nowoczesnej kultury gleby. Zauważyć przytem można, że na Targach Poznańskich od kilka lat widać w tym kierunku celową akcję i dobór eksponatów podlega stale specjalizacji; reprezentowane są bowiem nietylko osobne narzędzia dla terenów górzystych, lecz wszelkie rodzaje w zależności od wymagań gleby oraz wielkości gospodarczych. Ostatnia nowość i ulepszenie w tym dziale znajdą na tegorocznym Targu pełny swój wyraz.

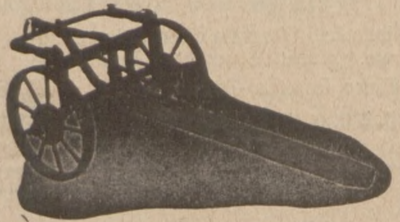
W dziale tym przedewszystkiem reprezentowany będzie przemysł krajowy. Jak wiadomo, wszy-



Wyrabiamy masowo jako specjalność:

kopaczki „Gwiazda B”

do kopania ziemniaków bezsprzecznie najpraktyczniejsze z wszelkich istniejących kopaczek

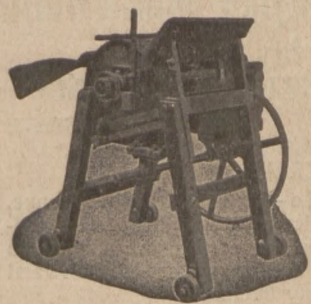


przodki „Naprzód”

do żniwiarek, całe z żelaza kutego, o wysokich kołach biegowych

młocarnie cepowe „Ideał”

na łożach kulkowych z hamulcem bębnowym, nadające się znakomicie dla średnich i mniejszych gospodarstw.



Prosimy zażądać ofert.

BRACIA MALAK

fabryka maszyn i odlewnia żelaza

5350 Telegr.: Bramafa. **ŻNIN (Wkp.)** Telefon nr. 30.

MŁOCARNIE

szerokomłotne, sztyftowe i cepowe — Sieczkarnje — Maneże — Mędlice do obróbki lnu i konopi. —

„KRAJ“ Sp. Akc., Warszawa, Chmielna 26.

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych. 875

Drewitz E.

Fabryka Maszyn Rolniczych i Odlewnia Żelaza, Tow. z o. o.

TORUŃ, tel.: 30, 6-53. Adres telegr.: „Drewitzrol“

Maszyny rolnicze: maneże, młocarnie sztyftowe i cepowe,
897 sieczkarnie, siewniki do zboża, traw i sosny.



„IDEAŁ“

nóż do krajania słomy na ściółkę

tani — praktyczny — trwały

Jedyni producenci 3641

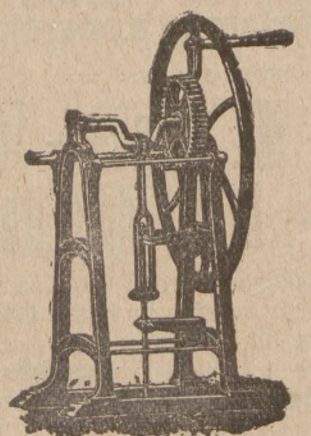
Centrala Pługów Parowych T. z o. p. Fabryka Maszyn

Poznań, Piotra Wawrzyniaka 28-30 Tel. 69-50 — 61-17

S. SAMULSKI i SP.

PLESZEW

Fabryka Maszyn - Odlewnia - Kotlarnia

Telefon 36.  Telefon 36.

5420

poleca fabrykaty własne:

MANEŻE pałąkowe i ochronne.
MŁOCARNIE kolcowe ręczne i maneżowe.
SIECZKARNIE bębnowe ręczno-maneżowe oraz do zapędu motorowego.
WALCE ziemne do buraków.
POMPY wodociągowe i przystawki do nich.

Wszelkie odlewy żelazne i spiżowe.

Prosimy żądać ofert!

stkie prawie narzędzia rolnicze, wyrabiane zagranicą, można zastąpić już wyrobami krajowemi, które pod niejednym względem przewyższają fabrykaty obce.

Na tegorocznych Targach Poznańskich dział maszyn rolniczych reprezentowany będzie szczególnie bogato. W porównaniu do ostatnich Targów, dział ten na tegorocznych, zwiększy swój stan posiadania i demonstracji o ca. 50%.

Niewątpliwie dział ten zainteresuje szczególnie wszystkie koła naszego rolnictwa i kupiectwa, które podczas Targów Poznańskich będą miały korzystną sposobność w zorjentowaniu się w rozwoju naszego przemysłu w dziedzinie rolnictwa i w nowoczesnym systemie urządzenia gospodarstw wielkich, średnich i drobnych.

Teraźniejszość i przyszłość wszechświatowej produkcji cementu.

Stany Zjednoczone po wojnie zdobyły się na samowystarczalność w tej dziedzinie. — Największym producentem cementu na eksport są po Belgji Niemcy. — I nasz wywóz z Polski podwoił się, przyczem wywozimy jedynie cement wysokowartościowy.

Jak wielkie szkody wyrządziła sobie Europa przez nieopatrzne wywoływanie ostatniej wojny światowej, przekonywujemy się coraz więcej z biegiem lat, widząc pod ilu względami przemysł europejski został wysadzony z swego dominującego stanowiska i zapchnięty na stanowisko podrzędne. Do takich należy także przemysł cementowy.

Aż do wybuchu wojny kraje europ. dostarczały krajom zamorskim wielkie ilości tego materjału budowlanego. Podczas wojny, w okresie wielkiej rozbudowy przemysłu zamorskiego, powstały **liczne cementownie w Ameryce i Australji, które wyparły z tamtejszych rynków cement europejski** i obecnie wcale nie myślą o tem, by ustąpić wznawiającym swój eksport cementowniom starego kontynentu; owszem nawet na jego własnych rynkach zaczynają robić mu silną konkurencję.

Podobnie i **Japonja rozbudowała swój przemysł cementowy** tak dalece, że nietylko może pokrywać własne zapotrzebowanie, ale zdobywa się także na poważne kontyngenty eksportowe. Zdobyła ona sobie wszystkie rynki wschodnio azjatyckie i z powodzeniem walczy tamże z produktami europejskiemi.

Mimo to jednak niektóre kraje w Europie zdołały w ostatnich latach zwiększyć swój wywóz cementu. Na pierwszem miejscu stoi **Belgja,** która w roku 1927 **podniosła prawie o 100 proc. swój eksport cementu** w stosunku do eksportu z roku 1913. Podobnie i **Danja podniosał go o 40 proc. Francja o 25 proc.** Mniejszemi sukcesami poszczycić się mogą Niemcy i Anglja. Wywozem cementu trudnią się głównie następujące kraje:

Produkcja przeciętna roczna w tys. ton:

	w r. 1927	1926	1913
Anglja	755	549	748
Austrja	5	22	154
Belgja	1 639	1 154	887
Czechosłowacja	19	7	—
Danja	325	331	240
Francja	499	550	398
Italja	—	9 193	—
Niemcy	1 177	968	1 130
Norwegja	149	29	—
Polska	127	41	—
Szwajcarja	—	64	—
Szwecja	126	155	—
Stany Zjedn. Am.	139	166	682
Kanada	52	177	—
Japonja	230	243	5

Wywóz cementu z Anglji kieruje się głównie do naturalnych swoich odbiorców czyli do własnych dominjów i kolonij. Pozatem poważnymi odbiorcami są także Brazylja, Argentyna, Australja, Unja Południowo-Afrykańska.

Angielski przemysł ma bardzo ciężką pracę w walce z cementem, pochodzącym z innych krajów zwłaszcza z Belgji i Niemiec, któremu np. na rynku holenderskim zupełnie już ustąpił pola walki.

Belgijski przemysł cementowy pracuje bardzo intensywnie dla szeroko rozwiniętego eksportu, który w całej pełni zasługuje na nazwę międzynarodowego. Obok głównych odbiorców Holandji i wielkich a pojemnych rynków w Południowej Ameryce, figurują jako wielcy konsumenci cementu belgijskiego Stany Zjedn. Am., Wielka Brytanja i Francja, potem następują gipt, Syrja, Kongo Belgijskie.

Drugim, **po Belgji największym eksporterem cementu są Niemcy.** Circa 40 proc. ogólnego eksportu pochłania rynek niderlandzki, drugie tyleż Ameryka Południowa i Środkowa, głównie Brazylja, Argentyna, Chile, Wenezuela i Peru. Z rynków afrykańskich i wschodnio-azjatyckich cement niemiecki został wyparty przez cement japoński i krajów południowo zachodniej Europy.

Wysokowartościowy **cement francuski** znajduje zbyt we wszystkich krajach, gdyż **nadaje się do specjalnych prac ziemnych** i wodnych, wymagających materjału pierwszorzędnego. Kolonje francuskie jak Algier, Tunis, Maroko, konsumują prawie 43 proc. ogólnego eksportu. Reszta dzieli się na różne kraje, jak np. Anglja (ca. 15 proc.), Holandja, Belgja, Hiszpanja, Argentyna i inne.

Rok ubiegły był dla eksportu cementu ze Stanów Zjedn. Am. mniej pomyślnym aniżeli rok 1926; wywóz bowiem zmniejszył się z 166 tysięcy ton na 139 tysięcy. Najwięcej ilościowo przyjmuje Wenezuela (ca. 25 proc.), następnie Kuba, Panama, Meksyk, Kolumbja, Argentyna, Wielka Brytanja, Kanada itd.

Głównym dostawcą na rynkach wschodnio-azjatyckich jest Japonja, mimo, że cement japoński nie wychodzi poza granice średniej jakości. Najważniejszym czynnikiem jest jego taniość wskutek małych kosztów przewozowych. Na pierwszem miejscu pod względem ilości konsumcji stoją Indje niderlandzkie; następują Chiny, Kwantung, Filipiny, Indje brytyjskie, Stany Zjedn. Am. i państwa południowo amerykańskie.

Z rzędu mniejszych państw, na osobną wzmiankę zasługują:

Danja. Jej eksport cementu wynosił w roku 1927 ton 325 266, w r. 1926 ton 331 168. Wywóz kieruje się głównie do Brazylji, Argentyny, Indyj Zachodnich, Portoriko, St. Zjedn. Am., Finlandji, Szkocji, Kolumbji i Islandji.

Czechosłowacja wywiózła cementu w roku ubiegłym 19 215 ton, a wr. 1926 ton 6 562. W jednym zatem roku wywóz wzrósł prawie trzykrotnie. Eksport czeskiego cementu ogranicza się do krajów sąsiednich i bliskich: Niemiec, Italji, Austrji, Rumunji, Węgier i Polski.

Italja. Wskutek wzrastającego zapotrzebowania krajowego, wywóz cementu zmniejsza się z roku na rok; równocześnie wzrasta także import. Kiedy w roku 1924 wywóz wynosił jeszcze 20 963 ton, w roku 1926 osiągnął on już tylko 9 193, a w roku ubiegłym utrzymał się nieco poniżej tego poziomu.

Norwegja. Wywóz cementu z Norwegji jest bardzo niestały pod względem ilości. Po eksporcie w wysokości 174 018 ton w roku 1925, nastąpił wywóz w ilości 29 055 ton w r. 1926. W roku przeszłym podniósł się on znowu do 148 857 ton. Kierunek eksportu jest tensam co duńskiego i innych krajów skandynawskich.

Szwecja wywiozła cementu w r. 1927 o 28 873 ton (126 459) mniej, aniżeli w r. 1926 (155 332). Najwięcej wywieziono do Brazylji (35 proc.), dalej do Argentyny, Łotwy, Litwy, Finlandji, Indyj Brytyjskich i Kolumbji.

Kanada. Wywóz bardzo niestały — zależny od zapotrzebowania krajowego. W orku 1926 eksportowano, głównie do Stanów Zjedn. Am., Nowej Funlandji, Peru, wysp zachodnio-indyjskich i innych krajów Ameryki Południowej i Środkowej ton 177 tysięcy, a w roku ubiegłym tylko 52 000

Austrja. Wywóz cementu został podminowany przez umowę z niemieckim przemysłem cementowym, która, uniemożliwia dalszy wywóz tego artykułu do Niemiec. Obecnie austrjacki przemysł cementowy szuka nowych rynków zbytu, o które jednak bardzo trudno. W roku 1926 wywieziono głównie do Niemiec 21 795 ton; w pierwszem półroczu r. 1927 tylko 4 928 ton do Czechosłowacji i Węgier.

Szwajcarja ma stosunkowo poważny eksport cementu. W roku 1926 wynosił on 64 603 ton głównie do Francji (65 proc.), Niemiec, Italji i Holandji.

Polska, jako kraj nowopowstały, szukać musiała i jeszcze musi własnych rynków zbytu. Cement polski jako materjał budowlany o wysokiej nawet wartości, znajduje zagranicą chętnych nabywców. Dzięki temu eksport cementu polskiego wzrasta szybko. Eksportowano w r.:

1925	ton	2 845
1926	„	41 000
1927	„	127 000

Zachęcony temi sukcesami polski przemysł cementowy, zawarł niedawno temu osobny związek wszystkich cementowni, mający na celu podniesienie wyrobu cementu w kraju. Zdąża on też do wprowadzenia jednolitych cen i do regulowania wywozu własnych wyrobów.

Eksport cementu ma być powierzony głównie fabrykom, wyrabiającym cement wysokowartościowy.

Kierunek wywozu jest dotychczas nieustalony. Oprócz krajó ościennych bliższych, wchodzi polski wysokowartościowy cement na rynki międzynarodowe, gdzie współzawodniczy z cementem francuskim.

Janusz Widomski.

Ceramiczny przemysł czechosłowacki
nie może strawić naszej ostatniej waloryzacji ceł...

Stanowisko czeskosłowackich fabrykantów zaczyna być prowokujące... Musimy być wobec nich odporni... Wymaga tego całość polskiego przemysłu ceramicznego...

Poza Austrją — najwięcej hałasu z powodu waloryzacji ceł polskich czynią Czesi.

Podobnie jak przemysł austrjacki, tak i czeski wysuwa specjalne żądania. Zwłaszcza przemysł (fabryki) wyrobów ogniotrwałych, fajansowych, porcelanowych i t. p. — jest silnie zagrożony w swojej egzystencji przez stanowisko, jakie na skutek częściowej waloryzacji ceł zajęli przemysłowcy zagraniczni, dopatrując się w waloryzacji ceł niebezpieczeństwa dla swego eksportu. Przemysł czeski wywiera nacisk na swój rząd do tego stopnia, że nie tylko nie chce zaakceptować usprawiedliwionej częściowej waloryzacji cła, lecz żąda jeszcze obniżki dawnych stawek celnych o 25%.

Takie postawienie kwestji zakrawa na prowokację!

Nie można dopuścić do tego, aby przemysł ceramiczny, którego pewne działy, jak szamotowy i porcelany technicznej, uważane zawsze były i być muszą jako przemysł wojenny, miał być zagrożony w swej egzystencji.

Opinję publiczną łatwo może w błąd wprowadzić zjawisko, że pomimo cła ochronnego przemysł zagraniczny może konkurować z krajowym, zatem zapewne krajowy przemysł chce zyski swe podnieść — zasłaniając się murem celnym. — Otóż tak nie jest i przemysł zagraniczny dobrze zorganizowany, posiadający najlepsze urządzenia techniczne, wykwalifikowanego robotnika i tańszy kredyt, rezerwy i t. d. — może w stosunku do przemysłu krajowego w pewnym stopniu taniej produkować, tembardziej, że oparty jest na surowcu, którego w kraju u nas niema. — Przemysł zaś krajowy, chcąc sprostać wysokim wymogom, stawianym przez przemysł żelazny i stalowy, zmuszony z Czech sprowadzać surowiec (glinki wysoko wartościowe i szamot palony) — przez to samo już wspomaga tamtejszy przemysł, a podrażać musi własną produkcję — płacąc do tego wysokie koszta przewozu.

Oprócz możliwości tańszej produkcji u siebie, przemysł zagraniczny — skartelizowany — sprzedaje u siebie w kraju swe produkty drożej, aniżeli nasz przemysł krajowy, a tylko na eksport stosuje zniżki, dochodzące do 50%. Są to zatem już nie rabaty, lecz ceny dumpingowe, bojowe. — Celem zaś tej machinacji jest to, aby duszącemu się u siebie przemysłowi zdobyć nowe rynki zbytu w Polsce — przez niszczenie przemysłu rodzimego polskiego.

Bogate koncerny czeskie z łatwością mogą przez kilka lat stosować bojowe ceny, gdyż przez zniszczenie przemysłu polskiego, łatwo później mogą stosować bezkrytycznie wszelkie podwyżki i odbijać sobie chude lata z dobrym procentem.

Że tak jest w istocie, niech potwierdzą fakta:

1 kg. porcelany białej czeskiej w Czechach kosztuje 2.18 zł.

1 kg. porcelany białej czeskiej u nas z cłem kosztuje 2.11 złotych.

Rura kamionkową w Czechach kosztuje 7,83 zł.

Rura kamionkowa czeska u nas z cłem kosztuje 6,53 zł.

Cegła szamotowa 32—33 st. Segera kosztuje w Czechach 13,50 zł. za 100 kg.

Cegła szamotowa 32—33 st. Segera czeska u nas z cłem kosztuje 13,10 zł. za 100 kg.

Każdy musi przyznać, że w miarę możności kraj musi dążyć do usamodzielnienia się, gdyż w razie wojny musi sobie wystarczyć, a nie opierać się nawet na „przyjaciołach“ (!), — którzy niejednokrotnie bardzo zawiedli — nie mogąc sami oficjalnie wstrzymać przewozu przez swój kraj materjałów wojennych — wymawiali się strajkiem robotników kolejowych.

Zatem i traktaty handlowe, nawet uprzywilejowane, nie gwarantują w czasie wojny żadnych pewnych dostaw. — Kraj musi dojść do ugruntowania przemysłu swego rodzimego, który powinien znaleźć w obecnym Rządzie zrozumienie i opiekę, a nie może być wystawiony na łup zachcianek przemysłu zagranicznego, dążącego do podkopania i zniszczenia jego egzystencji.

To powinien mieć Rząd na uwadze, gdy przystąpi do rokowań z Czechami w sprawie osłabienia ostrza waloryzacyjnego, w stosunku do przemysłu czechosłowackiego.

Zastaw rejestrony na drzewie.

Ostatnio opracowany został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej o zastawie rejestrowym na drzewie, który przyczyni się niewątpliwie do polepszenia sytuacji kredytowej w handlu i przemyśle drzewnym, która dotychczas przedstawiała się niekorzystnie dla tej tak ważnej dziedziny gospodarczej.

W opracowaniu projektu oprócz czynników rządowych i fachowców z tej branży brał udział B. G. K. Projekt przewiduje założenie specjalnego rejestru zastawowego przy sądach handlowych i okręgowych. Przedmiotem zastawu rejestrowego może być drzewo, znajdujące się w posiadaniu dłużnika lub też osoby trzeciej do dyspozycji dłużnika. Najniższą sumą, którą można wpisać do rejestru, jest suma 30 000 złotych, w wypadku zaś późniejszego zmniejszenia się sumy dłużnej zastaw nie traci swojej wartości.

Z dobrodziejstwa zastawu korzystać będą mogły firmy

zarejestrowane, wykupujące świadectwa przemysłowe I i II kategorji handlowej lub też świadectwa I do IV kategorji przemysłowej. W celu ustanowienia zastawu dłużnik zwraca się pisemnie do właściwego dla siebie sądu rejestrowego. W podaniu winny być wyszczególnione: firma zarejestrowana lub bank, na rzecz których ma być ustanowiony zastaw, suma wymienienie osoby oraz wyrażona na piśmie przez tę osobę zastawu, ścisłe wymienienie przedmiotu zastawu rejestrowego, zgoda na przyjęcie nadzoru nad zastawionem drzewem, ścisłe oznaczenie miejsca, gdzie towar zastawiony jest złożony, oraz ewentualne zastrzeżenia.

Zastaw rejestrowy na drzewie powstaje i osiąga skutki prawne wobec osób trzecich z chwilą wpisania go w rejestrze zastawów, prowadzonym przez wyżej wymienione sądy, właściwe dla dłużnika. Sądy te obowiązane będą o zamiarze założenia rejestru zastawowego powiadomić odnośny rejestr handlowy firmy dłużnika i opublikować w gazecie urzędowej, a to dla zabezpieczenia praw osób trzecich, które mogą zgłosić sprzeciw w ciągu dni 15-tu od daty, położonej na numerze gazety urzędowej. Wpisanie sprzeciwu wstrzymuje założenie rejestru zastawu aż do czasu cofnięcia sprzeciwu na skutek zaspokojenia wierzyciela, którego wierzytelność nie była zabezpieczona przywilejem, hipoteką, zastawem, ani wyrokiem sądowym. Wpis i wykreślenie sprzeciwu nie podlega ogłoszeniu w gazecie urzędowej. O ile drzewo będzie przedmiotem zastawu rejestrowego u kilku wierzycieli — zaspokojenie zastawu następować będzie w kolejności rejestru.

Zastaw rejestrowy dotyczyć może drzewa w stanie surowym lub przerobionym i we wszystkich fazach przeróbki. W interesie rozwoju przemysłu drzewnego leży, aby rozporządzenie o zastawie rejestrowym weszło niezwłocznie w życie, a temsamem, aby kredyty dla przemysłu drzewnego zostały nareszcie uruchomione.

WIADOMOŚCI DROBNE

CŁO WYWOZOWE OD DRZEWA OLSZOWEGO.

Rozporządzeniem Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa z dnia 12. 2. rb. (Dz. U. R. P. nr. 41, z dnia 30. 3. 28) zmienionem zostało brzmienie pozycji 228, p. 3 wywozowej taryfy celnej w ten sposób, że zamiast określenia „drewno olszowe", wprowadzono określenie: „drewno olszowe o średnicy 20 cm. i wyżej (bez kory), o ile nie jest krótsze niż 1.20 m." Stawka celna nie uległa zmianie, tj. wynosi zł. 1.50 od 100 kg. Moc obowiązująca tego rozporządzenia rozciąga się wstecz, licząc od 15 stycznia 1928 r.

EKSPORT DYKT NA LEWANT.

Za pośrednictwem firmy Skandinavian Levant & America s/s Agency eksportowano z portu gdyńskiego do portów śródziemnomorskich następujące ilości dykt:

Do portu	1926 r.	1927 r.	1928 (2 mies.)
Aleksandrja	55.80 m.^{3}	41.413 m.^{3}	65.651 m.^{3}
Konstantynopol	—.— m.^{3}	125.210 m.^{3}	28.132 m.^{3}
Pireus	—.— m.^{3}	26.792 m.^{3}	5.527 m.^{3}
Algier	—.— m.^{3}	10.129 m.^{3}	—.— m.^{3}
Beyrouth	—.— m.^{3}	—.— m.^{3}	5.314 m.^{3}
Razem	55.80 m.^{3}	203.544 m.^{3}	104.624 m.^{3}

NOWE KAMIENIOŁOMY.

Oprócz inicjatywy prywatnej i samorządowej, dzięki której uruchamia się coraz to nowe kamieniołomy bądź to w Tatrach, bądź to na Wołyniu, Ministerstwo Komunikacji przystępuje do rozbudowy kamieniołomów bazaltowych w Kostopolu na Wołyniu i kwarcytów piaskowych w Zagnańsku pod Kielcami. Do tych ostatnich będzie przeprowadzona specjalna odnoga kolejowa.

Z rynku materjałów budowlanych, metali i wyrobów metalowych.

CEGŁA.

Związek Cegielń w Obw. Dolnej Wisły w Chełmnie komunikuje: Po rozpatrzeniu spraw kształtowania się cen cegły, roczne walne zebranie Związku Cegielń dnia 13 marca r. b. stwierdza, co następuje:

1. Cena cegły, poczynając od września 1927 r., pozostaje niezmienioną i waha się pomiędzy zł 75—82 za 1000 sztuk loco plac cegielnia, zależnie od gatunku cegły.

2. Ceny te uznane są przez instytucje rządowe za normalne na konferencji dnia 7 listopada 1927 r. w Warszawie.

3. Ceny te Związek Cegielń stabilizował pod warunkiem stabilizowania taryfy robotniczej, kosztów węgla i przewozu i pomimo niezwykłej konjunktury i zupełnego braku cegły na rynku, ceny te pozostają niezmienne.

4. Cena cegły waha się w Niemczech i Czechosłowacji pomiedzy RM 45—52, jest więc znacznie wyższą od ceny naszej.

5. Firmy, trudniące się sprzedażą materjałów budowlanych, które zakupiły większe partje cegły oraz część przyszłej produkcji, kształtują cenę cegły i w tej sprawie jak Związek, tak i przemysłowcy ceramiczni są bezsilni i żadnego wpływu mieć nie mogą.

Wobec tego uchwalono.

1. Cegły handlarzom nie sprzedawać, o ile to tylko możliwe
2. Zalecić w sprawie kupna cegły zwracanie się tylko bezpośrednio.
3. Wydać o tem odpowiedni komunikat w prasie.

RYNEK ŻELAZA.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje za tonę franco huta. Żelazo sztabowe cena zasadnicza zł 350, żelazo formowe (do włącznie NP. 24) 350, żelazo formowe (NP. 26 i ponad) 390, bednarka na gorąco walcowana 422.50, żelazo uniwersalne 390, blacha gruba (5 mm. i grubsza) 432.50, blacha cienka (poniżej 5 mm.) 525, drut walcowany (w jakości handlowej) 397.50, platyny 320, rygle 305.

Szyny (100 mm. i powyżej) zł 422.50, do tego podkłady (dziurowane) 462.50, podkłady do rozjednic (niedziurowane) 525, zwykłe łupki płaskie 490, łupki klinowe 515, podwójne łupki klinowe 532.50, podkładki równe 472.50, podkładki pochylone 525, płyty hakowe 820, łapki 980, prowadnice (walcowane 462.50, szyny klockowe nieobrobione) 462.50. Szyny (poniżej 100 mm. wysokości) zł 385, do tego podkładki 462.50, łupki płaskie 462.50, łupki klin. 515, podkłady 462.50.

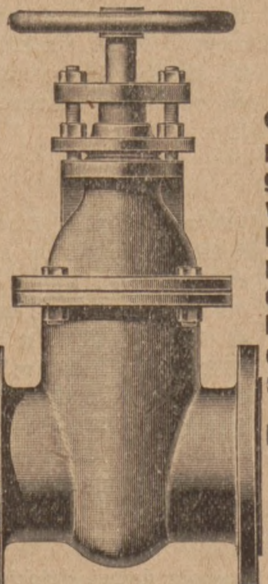
Blacha do cynkowania dostarcza się w stanie żarzonym bez specjalnej dopłaty za żarzenie, przy innych natomiast zamówieniach na cienkie blachy żarzone dolicza się następujące dopłaty: przy 1 do poniżej 5 mm. — 10.345%, 0.875 mm — 5.36%, 0.75 mm. — 4.68%, 0.625 mm. — 4.04%, 0. 562 mm. — 4.85%, 0.50 mm. — 6.32%, 0.438 mm. — 1.88%, 0.375 mm. — 0.58%. Za blachy o grubościach nie wymienionych w powyższem zestawieniu liczy się sąsiednią wyższą dopłatę. Ceny blach 2 razy dekapowanych (efektywne) za 1 t. grubości: 0.32 do poniżej 0.35 mm. — Ł 25.10, 0.35 do poniżej 0.37 mm. — Ł 23.10, 0.37 do poniżej 0.40 mm. — Ł 22.05, 0.40 do poniżej 0.43 mm. — Ł 22, 0.43 do poniżej 0.50 mm. — Ł 21.15, 0.550 do poniżej 0.55 mm. — Ł 21.10, 0.55 do poniżej 0.62 mm. — Ł 21.05, 0.62 do poniżej 0.75 mm. — Ł 21, 0.75 do poniżej 0.87 mm. — Ł 20.15, 0.87 do poniżej 1 mm. — Ł 20.10, 1 do ponad 1 mm. — Ł 20.05. Za blachy okrągłe i półokrągłe dochodzi do powyższych cen nadpłata w wysokości 37.5%. Za blachy do głębokiego wytłaczania (Tiefstanzbleche) dolicza się 10%. Blachy 1 raz dekapowane kosztują o Ł 3 za tonę mniej, niż blachy 2 razy dekapowane. Ceny innych rodzajów blach zależą od każdorazowego porozumienia.

METALE I WYROBY METALOWE.

Katowice, 4. 4. Ceny orjentacyjne metali nowych za 100 kg.: Cynk surowy 113.40—113.75, cynk rafinowany 115.50—116, blacha cynkowa 144—145, ołów hutniczy 91.50—92, blacha ołowiana 126.40 do 126.75, rury ołowiane 126.40—126.73, rury ołowiane z twardego ołowiu 135—135.50, drut ołowiany normalnej grubości 126—126.50, śrut 153—154. Metale stare: miedź stara 2.40—2.50, bronz 2.20—2.30, mosiądz 1.60—1.70, w dużych ilościach stara miedź u nas Ł 55—56, w Niemczech Ł 60 za tonę. Ceny loco odlewnia za 1 kg. Mosiądz — pręty lub tuleje 3—3.10, bronz — pręty lub tuleje 3.40—3.50, odlewy bronzowe 3.60—3.80. Bronz fosforowy pręty lub tuleje 3.90—4.00, odlewy 4.20—4.40. Bronz manganowy 3.80. Bronz manganowy kuty z wielką wytrzymałością 4.70—4.90. Najlepszy bronz kuty diamentowy o wytrzymałości do 100 kg. zł 15 za 1 kg. Miedź kuta okrągła ponad 20 mm. grubości fr. szw. 3.20 za 1 kg. Miedź płaska grubości ponad 20 mm. fr. szw. 3.90, za cieńsze dochodzi dopłata.

ZŁOTY W DNIU 3 KWIETNIA 1928 ROKU.

Gdańsk przekaz 57.39—57.54, gotówka 57.43—57.57; Czerniowce przekaz 1794; Bukareszt przekaz 1810; Zurych przekaz 58.25; Londyn przekaz 43.47; Nowy Jork przekaz 11.25; Praga przekaz 377¾; Medjolan przekaz 213¼; Budapeszt gotówka 64.10—64.40; Berlin przekaz na Warszawę 46.75—46.95, przekaz na Poznań 46.75—46.95, przekaz na Katowice 46.75—46.95, gotówka grube 46.675—47.075.



PRZETARGI • SUBMISJE • LICYTACJE

PRZETARG.

D. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 17 kwietnia 1928 przetarg publiczny na dostawę tłucznia (szaber) i brukowca granitowego w kostkach.

Szczegóły przetargu ogłoszono w „Monitorze Polskim" Nr. 74 z dnia 29. 3. i w „Epoce" Nr 88 z dnia 28. 3. r. b.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

PRZETARG NA ŁOM ŻELAZNY I MIEDZIANY.

Gazownia Miejska w Warszawie przy ul. Dworskiej 25 i Ludnej 16 ma do sprzedania łom: około 38 ton żelaza żeliwnego, 6 ton żelaza żeliwnego palonego, 14 ton żelaza kutego, 8 ton blachy żelaznej, 3 tony otoczków żelaznych, 1 wał kuty (około 2 tony), 44 kg. łomu blachy miedzianej, 100 kg. łomu miedzianego, 550 kg. łomu mosiężnego, 670 kg. otoczków mosiężnych, 95 kg. łomu miedzianego elektrolitycznie czystego, drut od 1—10 mm. i płaska miedź 6×30 mm. 1 lokomobila na podwoziu, w stanie półużytkowym na ciśnienie 6-atm.

Wszystkie gatunki łomu będą sprzedane razem jednemu reflektantowi.

Oferty w kopertach zapieczętowanych lakiem z napisem „Oferta na łom" prosimy składać w Dyrekcji Gazowni Miejskiej, Warszawa, Kredytowa 3, najpóźniej do 20 kwietnia r. b.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU.

na dostawę strzemion i żelaz do ogłowi, który został ogłoszony w „Polsce Zbrojnej" Nr. 92 z dnia 31. 3. 1928 r.

M. S. Wojsk. Dep. Art. L. dz. 6328 Zaop.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza

PRZETARG.

na dostawę 1 500 m^3 desek sosnowych, jodłowych lub świerkowych na skrzynie, a mianowicie: 175 m^3 o grubości 13 względnie 14 mm.; 1 100 m^3 o grubości 16 mm.; 225 m^3 o grubości 18 względnie 20 mm. 251 800 sztuk kompletów na skrzynie o różnych wymiarach.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polski „Monitor Polski" Nr. 68 z dnia 22 marca, Nr. 70 z dnia 24 marca i Nr. 72 z dnia 27 marca 1928 r.

MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH:

Cegły sztuk 500 000; desek ciesielskich półczystych 1 i ½ cala m^3 86; desek ciesielskich półczystych ¾ cala m^3 58; desek ciesielskich czysto-obrzyn. 1 i ½ cala m^3 82; desek stolarskich 2-calowych m^3 80; legarów 9.08×0.12 m. m^3 35; drzewa na futryny 0.075×0.15 m. m^3 75; kantówki rżniętej wymiar. m^3 210; kantówki ciosanej wym. 0.14×0.14 m. m^3 60; łat pod dachówkę m^3 40; desek podłog. szp. hebl. 1 i ½ cala m^2 2000; kafli kwadr. polewan. szt. 27.000; szkła lagrowego 2 mm. m^2 800; gwoździ 2, 3, 4 i 5-calowych kg. 1 200; okucia do 250 okien i 232 drzwi zakupi Spółdzielnia Mieszkaniowa „Siedziba Robotnicza", Warszawa, ul. Uniwersytecka nr. 4, m. 10; tel. 404-71.

Oferty prosimy składać na piśmie, podając ceny loco stacji załadowania i loco stacja Warszawa-Gdańska, względnie skład dostawcy w Warszawie.

PRZETARG.

Budowę stałego mostu przez strumyk Ner pod Baranowem w powiecie pleszewskim na drodze wojewódzkiej nr. 13 Dolsk — Pleszew w klm. 56.058 odda Wydział Powiatowy w Pleszewie w drodze nieograniczonego przetargu.

Most projektowano żelbetowy, w świetle 5 m., na betonowych przyczółkach.

Wypełniony przetargowy kosztorys oraz podpisane warunki należy nadesłać do Powiatowego Zarządu Drogowego w Pleszewie do godziny 10,30, dnia 12 kwietnia 1928 r. w kopercie opieczętowanej wraz z kwitem na złożone w Powiatowej Kasie Oszczędności w Pleszewie wadjum przetargowe w wysokości 3% ceny ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 11 w dniu 12 kwietnia 1928 r. we wyżej wspomnianem biurze Zarządu Drogowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

KONKURS NA BUDOWĘ GMACHU SZKOLNEGO W M. WIELUNIU.

Magistrat m. Wielunia niniejszem ogłasza przetarg na wybudowanie w m. Wieluniu, przy ul. Rudzkiej jednego skrzydła projektowanej powszechnej szkoły bliźniaczej.

Gmach murowany z cegły, o parterze, dwóch piętrach i pół suterenach.

Kryty blachą ocynkowaną, rozmiarów następujących: długość 37.79 m., szerokość 18.42 m., wysokość pół sutereny 3.50+0.35 parteru i dwóch pięter po 3.50+0.35 i trepla 0.85 m.

Przetarg odbędzie się w gmachu Magistratu, dnia 18 kwietnia 1928 roku, o godzinie 12-tej przez podanie ofert w zamkniętych kopertach.

Oferty powinny być opatrzone stemplem w wysokości 6 złotych.

Przed przystąpieniem do przetargu, reflektanci powinni złożyć w kasie miejskiej wadjum, w wysokości 10 000 złotych.

Wieluń, dnia 23 marca 1928 roku.

Burmistrz m. Wielunia K. Oraczewski.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza niniejszem

PRZETARG PUBLICZNY.

na sprzedaż odpadków metali półszlachetnych w ilości około 85 000 kg. Termin składania ofert upływa z dniem 16 kwietnia 1928 roku, o godzinie 12-tej. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 17 kwietnia 1928 roku, o godzinie 10-tej. Przy składaniu ofert obowiązuje poręczne (wadjum) w wysokości 5% oferowanej ceny.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również warunki sprzedaży i formularz ofertowy, otrzymać można za osobistem zgłoszeniem w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu do Kasy Dyrekcyjnej kwoty 1 zł lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

SPRZEDAŻ DRZEWA TARTEGO.

Państwowy Zarząd Dobr b. Komory Cieszyńskiej w Cieszynie sprzeda z tartaku państwowego w Ustroniu około 1 200 m^3 gotowych materjałów budowlanych jodłowych, oraz dostarczyć może 3 000 m^3 materjałów tartych świerkowych i jodłowych z pod traka wedle żądanych wymiarów, wraz z materjałem bocznym i korciakami.

Oferty wnosić można w terminie do dnia 14 kwietnia 1928 roku.

Wydział Powiatowy w Żywcu ogłasza niniejszem

PRZETARG PUBLICZNY.

na budowę budynków gospodarczych przy szkole rolniczej żeńskiej w Łodygowicach i na przebudowę budynku szkolnego tej szkoły.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Powiatowym w Żywcu w dniu 16 kwietnia 1928 o godzinie 16-tej po południu, a termin składania ofert upływa w tym dniu o godzinie 15-tej po południu.

Żywiec, dnia 25 lutego 1928.

Komisarz Rządu — Starosta:
Galotzy.

OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Krosna, Wojew. Lwowskie, odda w drodze pisemnej rozprawy ofertowej dostawę i zmontowanie urządzenia sieci przewodów elektrycznych do celów prywatnych i do oświetlenia publicznego w mieście. Ogólne i szczegółowe warunki ofertowe, jakoteż plany przeglądać można w biurze sekretarjatu w godzinach urzęd.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta" wraz z kwitem kasowym na wymagane wadjum należy wnieść najpóźniej do godziny 12-tej dnia 24 kwietnia 1928 roku.

Krosno, dnia 21 marca 1928 r.

Z Magistratu król. wol. miasta
Burmistrz: w z. **(—) Mięsowicz**

KUPNA

„R. Met.“

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 100 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 35 zł, 1/8 str. 20 zł, 1/16 str. 10 zł. Na I. str. okładki 100%, na II. i IV. str. 50%, na III. str. 30% dopłaty. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 202-796.

Redaktor naczelny przyjmuje od 12—13 z wyjątkiem soboty.